Nr. 98 Czwartek 7 Kwietnia 1938 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Każdy punkt jest porażką Anglii

„Dżentelmeńskie" porozumienie

w którym Anglia uznaje zabór Abisynii i wpływy włoskie w Palestynie w zamian Anglia otrzymuje... Aden

Porozumienie włosko - brytyjskie, którego ostateczne zawarcie spodziewane jest w okresie świąt wielkanocnych i dotyczyć ma następujących 12 punktów:

1) W. Brytanja uznaje żywotne interesy Włoch na Morzu Śródziemnym, Włochy zaś uznają konieczne interesy brytyjskie na Morzu Śródziemnym.

2) Oba Rządy godzą się na to, aby zaprzestać wyścigu w fortyfikowaniu baz na Morzu Śródziemnym. Istniejące fortyfikacje pozostaną, a co do ewentualnych nowych, to nie mogą one być wznoszone bez uprzedniej narady między obu rządami.

3) Oba Rządy zapewniają swobodę żeglugi w czasie pokoju i wojny dla wszystkich statków przez Kanał Sueski, w myśl postanowień Konwencji Międzynarodowej z roku 1888.

4) Włochy przystępują do londyńskiego Traktatu morskiego z roku 1936.

5) RZĄD BRYTYJSKI PRZYJMUJE W ZASADZIE, ŻE MUSI BYĆ W PRZYSZŁOŚCI ZASIĘGANA OPINIA WŁOCH CO DO WSZELKICH ZMIAN W USTROJU MANDATOWYM PALESTYNY, aczkolwiek Włochy nie są członkami Ligi Narodów.

6) RZĄD BRYTYJSKI ZAPROPONUJE RADZIE LIGI NARODÓW, ABY POSZCZEGÓLNI CZŁONKOWIE LIGI ZOSTALI ZWOLNIENI Z ZOBOWIĄZAŃ NIEUZNAWANIA IMPERIUM WŁOSKIEGO I ZABORU ABISYNII.

7) Utworzone zostaną natychmiast mieszane komisje włosko-brytyjskie dla uregulowania zagadnień granicznych pomiędzy włoską Abisynią, a brytyjskimi posiadłościami, które je okrążają.

8) Rząd brytyjski i włoski wzajemnie przyrzekają sobie, że uszanują status quo na arabskim wybrzeżu Czerwonego Morza.

9) WŁOCHY UZNAJĄ PROTEKTORAT BRYTYJSKI NAD ADENEM (!) W POŁUDNIOWEJ ARABII.

10) Z chwilą, gdy układ włosko-brytyjski wejdzie w życie, garnizon włoski w Libii zostanie zredukowany do liczby normalnej.

11) Porozumienie włosko - brytyjskie wejdzie w życie z chwilą, gdy Włochy wykonają swoją obietnicę niepozostawiania w Hiszpanii ani wojsk, ani też żadnych materjałów wojennych do nich należących (t. zn. tylko PO OSTATECZNYM ZWYCIĘSTWIE GEN. FRANCO).

12) Oba Rządy zgłaszają swoje desinteressment co do wszelkich terytorjów hiszpańskich zarówno w Europie, jak i w Afryce.

Wstęp do porozumienia zawierać będzie powołanie się na układ dżentelmeński ze stycznia 1937 r. POROZUMIENIE MA MIEĆ FORMĘ WYMIANY NOT A NIE FORMALNEGO POROZUMIENIA.

Dalszy pochód wojsk chińskich

Japończycy wysyłają 5 nowych dywizji do Chin

Komunikat chiński donosi, że na całym froncie w prow. Szantung trwają zacięte walki. Przewaga zdaje się utrzymywać po stronie Chińczyków, którzy kontynuują natarcia, rozpoczęte jeszcze 29-go ub. m. Obecnie walki prowadzone są najczęściej pomiędzy poszczególnymi kolumnami japońskimi i chińskimi. Na tyłach wojsk japońskich wielką aktywność ujawniają partyzanci chińscy. Do rejonu Linczen przybyły znaczne posiłki chińskie.

Na froncie Hangczeu rozgorzały zażarte walki, wywołane przez aktywność oddziałów chińskich. Przeprawiły się one na północny brzeg rzeki Tsinfan i po krótkiej walce odebrały Japończykom m. Hainin i Hanan. Manewr japoński, skierowany ku okrążeniu flanki Chińczyków, załamał się, bowiem usiłując sforsować przejście na południowy brzeg tejże rzeki Tsin tan kolumny japońskie trafiły pod huraganowy ogień karabinów maszynowych i cofnęły się, zostawiając na brzegu przeszło półtora tysiąca zabitych i rannych.

Partyzanci chińscy wtargnęli do miasta Tsinpu w pobliżu Szanghaju i utrzymywali się tam przez kilka dni. Komunikacja kolejowa Szanghai — Hangczeu została przerwana w rejonie st. Tsiatsin. Jak donoszą z Hong-Kongu, dowództwo japońskie nie zadowolone z przebiegu ostatnich wypadków na froncie, zażądało przysłania posiłków i niebawem ma z Japonii nadejść 5 nowych dywizji, t. j. około 75 tys. żołnierzy.

Walki na froncie katalońskim

Atak na Tortosę

Posiłki z Barcelony wysyłane są na zagrożone punkty

...encja Havasa donosi: Ostatnie ośrodki oporu zostały w śródmieściu Leridy zgniecione. Mieszkańcy, którzy pozostali w mieście, opuścili swe kryjówki i krążą po ulicach, powracają również rodziny uchodźców, którzy szukali schronienia w sąsiednich górach.

Wojska faszystowskie, które zajęły Leridę, wyszły już z miasta i zatakowały nowe pozycje rządowe, znajdujące się u stóp wzgórza położonego o 20 klm. na wschód od Leridy na osi Balaguer - Borisa Blanca. Z Barcelony wysyłane są w gorączkowym pośpiechu posiłki celem stawienia oporu na tej linii, która ciągnie się od Sierra Ilena na południu aż do Sierra Montrojoga na północy. Wojska rządowe wysadzają w powietrze mosty i podminowują drogi, celem powstrzymania dalszego pochodu faszystów.

Wczoraj popołudniu faszyści wkroczyli do miejscowości Morella, leżącej na drodze z Alcaniz do Castellon de la Plana. Faszyści po zajęciu Morelli rozpoczęli dalszy marsz w kierunku wschodnim. O godz. 17-ej dotarli oni do wrót miasta Tortosa.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi: Lerida zostało ewakuowana, przy czym wojska rządowe cofnęły się na pozycje, znajdujące się poza obrębem miasta. Nieprzyjaciel zajął na północ od Leridy miejscowości Cofbins, Albesa, Algerri i Alfaras.

Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Azany zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. Zebranie to trwało 4 godziny, Negrin i Azana wygłosili dłuższe przemówienia. Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o przebiegu narad.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Chmurno i dżdżysto przy umiarkowanych wiatrach zachodnich (górnych do 50 km. godz.). Nieco cieplej, temperatura od 5 st. do 8 st.

Oddziały katalońskie na froncie



ZSSR zapowiada dalszą pomoc dla Chin

Protest japoński został odrzucony

Amb. japoński w Moskwie, Szigemitsu zjawił się w ludowym komisarjacie spraw zagranicznych i zgłosił protest Rządu japońskiego z powodu udziału samolotów sowieckich w toku działań wojennych w Chinach.

Według wydanego urzędowego komunikatu sowieckiego komisarz Litwinow odrzucił protest japoński, oświadczając m. in., że Sowiety są wolne od wszelkiego rodzaju zobowiązań wobec Japonii, jeśli chodzi o dostawy materiałów wojennych dla Chin, i że w armji chińskiej walczy znaczna ilość ochotników z różnych krajów, co dotychczas nie wywoływało żadnego protestu ze strony Japonii.

Komisarz Litwinow zaznaczył dalej, że do niedawna jeszcze armia chińska zatrudniała wielu fachowców wojskowych, pewnego mocarstwa, z którym Japonia obecnie utrzymuje jak najbliższe stosunki. Komisarz Litwinow zaznaczył również, że tak obecnie jak i poprzednie pretensje, zgłoszone przez rząd japoński należy podać generalnemu rozpatrzeniu a nie rozpatrywać każdą pretensję poszczególnie.

W ostrym tonie Litwinow przypomniał zatrzymanie pocztowego samolotu sowieckiego przez władze mandżurskie, zatrzymanie okrętu sowieckiego „Kuzniecstroj" wraz z załogą i pasażerami, oraz wstrzymanie przez Mandżukuo spłat za kolej wschodnio - chińską — które to spłaty były gwarantowane przez Rząd japoński.

Oświadczenie Litwinowa, iż Sowiety są wolne od jakichkolwiek bądź zobowiązań odnośnie do dostaw amunicji i materiału wojennego dla Chin oraz powoływanie się sowieckiego komisarza spraw zagranicznych na fakt obecności w szeregach armii chińskiej t. zw. „ochotników" z różnych krajów" wywołały w moskiewskich kołach politycznych wielkie wrażenie i są komentowane jako potwierdzenie wybitnej pomocy udzielanej armji chińskiej przez Sowiety.

Karabiny maszynowe

przeciw robotnikom

Do zakładów Siemens i Halske w Wiedniu przyszła kilku szturmowców oraz policjantów niemieckich celem aresztowania Matouschka, przewodniczącego mężów zaufania robotników tej fabryki, a zarazem członka zarządu związku zawodowego metalowców.

Robotnicy porzucili pracę i stanęli w obronie swego delegata. Policjanci próbowali złamać opór robotników, ale robotnicy porwali pręty żelazne i co mieli pod ręką i bronili się. Wreszcie policja ze szturmowcami ustąpiła, ale po dwuch godzinach nadeszły oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi i obsadziły fabrykę. Żołnierze niemieccy wdarli się do sal fabrycznych, aresztowali Matouschaka i 54 innych robotników, których wywieźli w krytych ciężarówkach w nieznanym kierunku.

Na martwej granicy

Z Kowna donoszą: dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzili granicę polsko - litewską po stronie litewskiej stwierdzają duże zmiany, jakie zaszły tam w ostatnich dniach. Wzdłuż gościńca od Jewla do granicy stoją już nowe słupy telefoniczne, zamiast dawnych żerdzi telefonu polowego. W przyśpieszonym tempie naprawia się zbutwiałe mosty i doprowadza do porządku zaniedbany gościniec. Na tym dotychczas martwym odcinku panuje ożywiony ruch. Koło Jewia odbywa się codziennie wymiana poczty, która dowożona jest tymczasem samochodami.

Na mocy przywileju... króla Sobieskiego

Król kurkowy w Żninie

odmówił płacenia wszelkich podatków

Korespondent PAT. donosi: zamieszkały w Żninie mistrz cukierniczy Józef Jagodziński odmówił płacenia podatków, a wymiar do konany przez urząd skarbowy zaskarżył do N. T. A. w motywacji skargi podał, że bractwo kurkowe z Żnina posiada przywilej króla Jana 3-go, w którym wyraźnie jest powiedziane, że: „król kurkowy ma zostać w ciągu roku całkowicie wolny i nietykalny od wszelkich podatków".

P. Jagodziński został w tym roku właśnie królem kurkowym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ze względów formalnych orzeczenie urzędu skarbowego uchylił i nie rozpatrując ważności przywileju króla Jana 3-go skierował sprawę do ponownego orzeczenia.

Sfery prawnicze oczekują orzeczenia władz sądowych, czy przywilej, nadany w roku 1688 królowi kurkowemu w Żninie ma moc prawną i w roku pańskim 1938.

Manewry armii fińskiej

Sztab armii fińskiej ukończył opracowanie planu wielkich manewrów, które odbędą się w wschodniej granicy Finlandii. —

Dowódcy armii japońskiej

pod przewodnictwem cesarza radzą nad sytuacją

W japońskim ministerium wojny rozpoczęła się uroczyście przez cesarza otwarta konferencja wszystkich dowódców dywizyj armii japońskiej. Obrady toczą się nad zagadnieniami związanymi z mobilizacją narodową i prowadzeniem wojny. W kołach politycznych przewidują, że w czasie narady zapadnie szereg uchwał w sprawie operacyj wojskowych w Chinach północnych i środkowych oraz w dziedzinie gospodarczej i wojskowej mobilizacji Japonii, Mandżukuo i Chin północnych.

Tragedia Hiszpanii

Szczyty zakłamania

Jeżeli ZAKŁAMANIE może w ogóle osiągnąć jakieś SZCZYTY — to SZCZYTY ZAKŁAMANIA zostały bezspornie osiągnięte przez naszą prasę t. zw. narodową i katolicką w jej stosunku do tragedii hiszpańskiej.

Proszę porównać tytuły:

I.

„Warszawski Dziennik Narodowy":

„ARMIA NARODOWA O 6 KLM. OD TORTOSY".

II.

„ABC":

„WIDAĆ MORZE! ZWYCIĘSKI POCHÓD WOJSK GEN. FRANCO".

III.

„Głos Narodu":

„WOJSKA NARODOWE 25 KLM. OD MORZA".

IV.

„Mały Dziennik":

„WOJSKA GEN. FRANCO JUŻ UJRZAŁY MORZE..."

Ton depesz, sposób ich formułowania dla „narodowego" i „katolickiego" czytelnika — to jeden nieskończony hymn triumfu, radości, entuzjazmu... Zrównoważony zazwyczaj pisarz „katolicki" p. Adam Romer nazywa to — to w „Głosie Narodu":

„ZWYCIĘSTWEM NACJONALIZMU".

**

A teraz — „CZAS"; „Czas" nie podejrzany chyba ani o „folksfront", ani o sympatie dla „czerwonych" hiszpańskich, ani o żadne inne grzechy tego rodzaju. Oto tytuł relacji „Czasu", tytuł, zgodny z prawdą obiektywną:

„LEGIONIŚCI WŁOSCY WYWALCZAJĄ ZWYCIĘSTWO GEN. FRANCO".

I „Czas" informuje:

„...Siła i szybkość posuwania się legionistów jest gwarancją zwycięstwa i niebawem oddziały te dojdą do Morza Śródziemnego, odcinając Katalonię od reszty Hiszpanii".

Niechże p. Adam Romer, pisarz „katolicki" (przypominam: kłamstwo jest grzechem głównym) wytłómaczyć nam zechce łaskawie:

w jaki żywy sposób posuwanie się wojsk WŁOSKICH po przez ziemię HISZPAŃSKĄ ku morzu HISZPAŃSKIEMU w walce z armią HISZPAŃSKĄ („kolor" armii hiszpańskiej jest w danym wypadku obojętny) może stanowić zwycięstwo nacjonalizmu... HISZPAŃSKIEGO?

Owszem! nacjonalizm czy raczej imperializm WŁOSKI ma W TEJ CHWILI przewagę wojskową nad HISZPAŃSKĄ obroną narodową. To prawda. Ale... tylko to. Nic... ponad to.

**

I niech p. Romer zważy.

Czy „siła i szybkość" posuwania się oddziałów gen. Suworowa ku Warszawie po klęsce maciejowickiej była zwycięstwem... nacjonalizmu POLSKIEGO? Nie sądzę, chociaż DUCH TARGOWICY unosił się nad namiotem wodza „narodowych" (z punktu widzenia hetmana Branickiego) Kozaków dońskich.

Czy w r. 1831 nie brakło, niestety, i Polaków w dywizjach, które prowadził za sobą „silnie i szybko" ku Warszawie feldmarszałek Paskiewicz. Z Polaków składał się, niestety, „spisek zdrajców" w samej Warszawie. Czyżby stąd wynikało, że Paskiewicz reprezentował nacjonalizm... POLSKI? Jak Wy rozumiecie Wasz „nacjonalizm", panowie nacjonaliści polscy?...

Tobyśmy chcieli wiedzieć...

Bo jeżeli wolno — według Was — nacjonalistom HISZPAŃSKIM podbijać WŁASNY naród bagnetami legionistów WŁOSKICH, — to my — niepodległościowcy polscy — przywykliśmy TAKI „nacjonalizm" nazywać OBCĄ AGENTURĄ (bez cudzysłowu).

ARCHIWISTA.

Przegląd prasy

„WIELKA RADOŚĆ".

W pismach prawicy „sanacyjnej", a zwłaszcza w pismach „narodowych" wielka radość z powodu postępów armii gen. Franco w Hiszpanii. „Armia narodowa" zwycięża! z triumfem obwieszcza prasa endecka.

Niewiadomo, co tu więcej podziwiać: zakłamanie, czy brak orientacji politycznej? Po pierwsze, armia gen. Franco nie jest „narodową", bo jej główną siłę stanowią *Włosi*, a następnie Niemcy i marokańczycy. Armia „narodowa" jest armią hiszpańskiej Targowicy. Po drugie, powodzenie gen. Franco, to *osłabienie Francji* (nowy front od Zachodu i utrudnienie w sprowadzeniu wojska z Afryki północnej). Czy Polsce zależy na osłabieniu Francji? Osłabienie Francji — to wzmocnienie „Hitlerii". Czy wzmacnianie Hitlerii leży w interesach Polski?

W radości pism reakcyjnych jest *stawka na Hitlera*...

KAMPANIA PRZECIWKO CZECHOSŁOWACJI.

Kampania przeciwko Czechosłowacji w prasie wiadomej „orientacji" rozwija się na całego. W „Słowie" p. Studnicki dalej agituje z całą energią ZA ROZBIOREM CZECHOSŁOWACJI:

> Inicjatywa polska musi iść w parze z *przymierzem polsko - niemieckim*, mającym na celu odpowiednie *terytorialne zmiany w państwie Czechosłowackim*. Jawne i zdecydowane stanowisko Polski umożliwi przeprowadzenie tej wielkiej operacji *bez rozlewu krwi*.

Jak widzimy, plany są daleko sięgające. I zawsze wraca ten sam motyw — *sojusz z Hitlerem*...

OBAWY ENDECJI.

Jeden z przewódców endecji p. T. Bielecki umieszcza w szeregu pism endeckich artykuły o sytuacji w Polsce, a specjalnie o taktyce ludowców. Główna troska w tym, że ludowcy coraz bardziej są skłonni do *współpracy z PPS*:

> *Czy PPS. uchwyci wyciągniętą rękę ludowców?*
>
> *Nieszczęśliwie, tak.* Wiadomości o wspólnych zebraniach, na których przemawiają przedstawiciele P. P. S. i Stronnictwa Ludowego, potwierdzają nasze przypuszczenia.

Cytujemy według „Słowa Narodowego" z 4 kwietnia. Rozumiemy troski i obawy p. Bieleckiego. Endecja boi się stracić resztę wpływów na wsi.

P. Bielecki liczy na hasło antyżydowskie — że może pomoże pozyskać chłopa. Żżyma się bardzo na uchwały krakowskiego kongresu ludowców w sprawie polityki zagranicznej. *„Doktrynerskie"* to zdanie, — powiada, — współdziałać tylko z państwami demokratycznymi!

Tak, endecja boi się, że wśród chłopów przegra. Ale jak może wygrać, skoro jest przeciwniczką demokracji?

SPRAWA SŁOWACKA.

W związku ze znanymi planami w stosunku do Czechosłowacji nabiera aktualności kwestia Słowaczyzny. Wszyscy zwolennicy rozbioru Czechosłowacji mówią o konieczności „usamodzielnienia" Słowaczyzny lub o zwrócenie jej — Węgrom.

Bardzo ciekawy artykuł o kwestii słowackiej umieszcza „Polonia" w ostatnim numerze. Pisze, że mimo wszystko pod Madziarami (Węgrami) Słowakom było *gorzej*, niż obecnie:

> Chłop słowacki, dzięki reformie rolnej, *poprawił znacznie swą dolę*. Na wsi podniósł się dobrobyt. Robotnik dzięki socjalnej polityce państwa uzyskał poważne korzyści. Rząd republiki prowadzi na Słowaczyźnie wielkie prace inwestycyjne, buduje się szosy, szkoły, gmachy publiczne, co pomnaża możliwość pracy dla robotników. Organizuje się ruch turystyczny, który sprowadza do kraju znaczne sumy. W ostatnich latach na Słowaczyznę przeniósł się przemysł wojenny, bo kraj ten uważa się za bezpieczniejszy. Słowem, republika inwestuje olbrzymie sumy w Słowaczyźnie. Każdy nieuprzedzony człowiek przyznać musi, że w ciągu tych 20 lat Słowaczyzna *podniosła się pod każdym względem*.

To strona gospodarcza i społeczna kwestii słowackiej. Ale i pod względem kulturalno - narodowym, dowodzi „Polonia", Słowacy poczynili znaczne postępy w ostatnich latach. Do polityki „Hlinkowców" (autonomistów) „Polonia" ustosunkowuje się krytycznie.

K. CZ.

P. Chamberlain jest zdziwiony zainteresowaniem opozycji polityką zagraniczną

Wojna na horyzoncie

Rząd angielski odmawia pomocy dla Hiszpanii republikańskiej

Jak już podawaliśmy, w Izbie Gmin doszło do b. burzliwej debaty nad polityką zagraniczną Rządu p. Chamberlaina.

W odpowiedzi na interpelację posła Greenwooda w Izbie Gmin, który ostro skrytykował politykę zagraniczną Rządu domagając się rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, oświadczył premier Chamberlain, że zdziwiony jest nadzwyczajnym skoncentrowaniu uwagi Izby na sparawach polityki zagranicznej, bowiem w tym przedmiocie odbywa się 15 debata w izbie w okresie ostatnich 9 tygodni (!).

Po tym oświadczeniu premier polemizował z przedstawicielem opozycji Greenwoodem, który według Chambelaina niczym nie uzasadnił wniosku „Labour Party" o wyrażenie votum nieufności jak również nie uzasadnił żądania nowych wyborów powszechnych. — Premier powołał się na fakt, że dwa tygodnie temu wygłosił obszerne exposé z uzasadnieniem polityki zagranicznej Rządu i uważa za bezcelowe obecnie powtarzać te same rzeczy po raz drugi.

Opozycja, zdaniem Chamberlaina, zarzuciła Rządowi, że „pozwala Anglii staczać się ku wojnie". *Do zawarcia pokoju trzeba zgody dwóch stron* — mówił premier — *wojnę natomiast może rozpocząć każdy poszczególny Rząd jakiegoś kraja z chwilą, gdy powźmie tę decyzję.* Wychodząc z tego założenia, należałoby przyznać — podkreślił premier — że Rząd angielski nie może prowadzić polityki, któraby powstrzymała inne Rządy od wojny z chwilą, gdy te Rządy jej zapragną (!).

W dalszym ciągu, przechodząc do zarzutów opozycji, że Rząd odstąpił od Ligi Narodów, jako od podstawy swej polityki zagranicznej, premier zaprzeczył, jakoby Rząd angielski sprzeniewierzył się Lidze Narodów, potwierdził natomiast, że *Liga Narodów, jako podstawa polityki, okazała się niewystarczająca.*

Analizując dalej przemówienie posła Greenwooda, premier wskazał, że zawiera ono 4 tezy, które razem mają jak gdyby stanowić platformę polityki zagranicznej Labour Party, mianowicie:

1) zwołanie zgromadzenia Ligi Narodów,

2) zjednoczenie we wspólnej akcji narodów miłujących pokój, mianowicie: Anglii, Francji i Rosji Sowieckiej w celu odparcia ewentualnej agresji,

3) propozycję rokowań ogólnoeuropejskich celem politycznego i gospodarczego uspokojenia Europy i

4) propozycję interwencji na korzyść Rządu republikańskiego Hiszpanii przez otwarcie granicy i ułatwienia mu zakupu broni i amunicji.

Premier odrzucił możliwość zwołania zgromadzenia Ligi Narodów jako akcji bezcelowej.

Co do drugiej propozycji, to premier uważa, że oznaczałaby ona w praktyce przymierze zaczepno-odporne między Anglią, Francją i Rosją przeciwko jednemu mocarstwu lub ewentualnie grupie mocarstw. Premier nie podziela w ten sposób wyrażonego poglądu „Labour Party" na zbiorowe bezpieczeństwo. Takie ujęcie sprawy musiałoby w końcu doprowadzić do rozbicia Europy na dwa obozy czyli do sytuacji, której Rząd chce zapobiec.

Trzecia propozycja ogólnych rokowań międzynarodowych sprzeczna jest z wyżej wymienioną drugą propozycją. Zdaniem premiera, metoda rokowań między indywiduanymi mocarstwami lepiej nadaje się do usuwania tarć międzynarodowych.

Co do czwartej propozycji — udostępnienia Rządowi Hiszpanii republikańskiej zakupu broni i amunicji, to premier odrzuca ją jako niezbyt szczęśliwą, gdyż musiałaby działać dwustronnie (jak by nie działała już po drugiej stronie — *Red.*) i tym samym doprowadzić do rozszerzenia się wojny domowej na inne państwa. Dlatego też Rząd nie ma zamiaru odstąpić od swej polityki nieinterwencji.

**

Wniosek nieufności w stosunku do Rządu zgłoszony przez Partię Pracy został odrzucony 359 głosami przeciwko 152.

Niezałatwione sprawy samorządu w Sejmie

Z kół samorządowych piszą do nas:

Z przebiegu prac parlamentarnych wynika, że szereg pilnych i doniosłych dla samorządu spraw znów nie zostało w minionej sesji załatwionych. Nie została uchwalona ustawa o poprawie finansów samorządu, o spłacie przez miasta pożyczek, tak zw. „ulenowskich", o zmianie klucza rozdziału pomiędzy poszczególne miasta udziału w państwowych podatkach dochodowym i przemysłowym (od obrotu).

Nadal oczekuje uregulowania głośna sprawa dodatków nauczycielskich, wypłacanych przez miasta.

W ciągu bieżącej sesji parlamentu, jak i w ciągu kilku poprzednich, nie doszło do uchwalenia ani jednej ustawy o zasadniczym znaczeniu dla samorządu.

Niektóre projekty rozpatrywane były w kilku z kolei sesjach, lecz bez ostatecznego rozstrzygnięcia w ten lub inny sposób.

Zalega w Sejmie szereg projektów, wniesionych z inicjatywy poselskiej, m. in. o Państwowej Radzie Samorządowej, o zwolnieniu Samorządu od dopłacania do kosztów leczenia członków Ubezpieczalni Społecznych.

Miniona sesja parlamentu na ogół wypada dla Samorządu niekorzystnie, wbrew rosnącemu zainteresowaniu samorządem pewnych grup posłów i senatorów.

Wobec niezałatwienia sprawy rozdziału przewidzianej w budżecie Skarbu Państwa dotacji dla Samorządu w kwocie 10 mil. zł. Związki samorządowe znalazłyby się w trudnej sytuacji, gdyby w roku budżetowym 1938-39 zawiódł wpływ z dotacji. W budżetach samorządów bowiem przewidziano zgodnie z instrukcją budżetową Ministerium spraw wewnętrznych wpływy z tej dotacji.

10-cio dniówka dla robotników Monopolów Tytoniowego i Spirytusowego

Przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Tytoniowego i Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego, w osobach tow. tow. Ant. Zdanowskiego i J. Kamińskiego, zostali przyjęci we wtorek, dn. 5 kwietnia rb. przez wiceministra Skarbu Morawskiego, w obecności p. dyr. Węgrzynowskiego, w sprawie przyznania robotnikom bezzwrotnej zapomogi.

P. wiceminister oświadczył, że ze względów natury specjalnej Min. Skarbu nie może zgodzić się na wypłacenie bezzwrotnej zapomogi zaraz, natomiast, rozumiejąc trudne warunki, w jakich żyją robotnicy Monopolów — p. minister zapewnia, że robotnicy obu Monopolów dostaną w sierpniu rb. JEDNORAZOWĄ DZIESIĘCIODNIOWĄ POŻYCZKĘ BEZZWROTNĄ.

ROBOTNICY FABRYK CYGAROWYCH DOSTANĄ JESZCZE WCZEŚNIEJ PO 50 ZŁ. ZAPOMOGI SPECJALNEJ, NA SKUTEK TEGO, ŻE PRACUJĄ TYLKO PO 3 DNI W TYGODNIU.

W TEN SPOSÓB AKCJA OBU ZWIĄZKÓW KLASOWYCH ZOSTAŁA PRZEZ MINISTERIUM ZAŁATWIONA POMYŚLNIE.

Kongres Bezpieczeństwa Pracy

Kongres Bezpieczeństwa Pracy, mający odbyć się w dniach 9. 10 i 11 kwietnia r. b. w Warszawie w sali Towarzystwa Higienicznego budzi duże zainteresowanie w całym kraju. Udział w kongresie zapowiedziało 596 osób, reprezentujących związki przemysłowe, fabryki państwowe i prywatne, przedsiębiorstwa miejskie, związki zawodowe robotników i organizacje.

Duże straty, jakie przynoszą gospodarstwu społecznemu, wypadki przy pracy stwarzają konieczność uświadomienia i propagandy bezpieczeństwa pracy wśród najszerszych sfer społeczeństwa, poczynając od młodzieży szkół powszechnych.

Według dyrektora Instytutu Spraw Społecznych, p. Adamieckiego, straty spowodowane śmiertelnymi wypadkami przy pracy (około 1000 rocznie w przemyśle i rolnictwie) wynoszą 50 milionów godzin pracy. wypadki zakończone kalectwem przy noszą straty 500 milionów godzin pracy. Straty wynikłe z chorób, spowodowanych wypadkami obliczane są również na pół miliarda godzin pracy. Ogółem więc straty spowodowane wypadkami przy pracy wynoszą rocznie 1 MILIARD GODZIN PRACY.

Kongres podzielony będzie na część sprawozdawczą i merytoryczną, mającą ustalić szereg najbardziej aktualnych zagadnień celem ich realizacji.

98 proc. milicjantów

którzy przekroczyli granicę francuską wróciło do szeregów wojsk republikańskich

W ubiegłą sobotę w Luchon, w pogranicznym miasteczku francuskim w Pirenejach miało się wrażenie, że sytuacja na froncie hiszpańskim poprawiła się na korzyść Rządu hiszpańskiego. Fala uchodźców i milicjantów przestała napływać.

W Luchon było już 6 tys. milicjantów. Na podstawie pewnych wiadomości, które otrzymały władze miejscowe, niektórzy milicjanci mieli wyrazić chęć powrotu do Hiszpanii przez Hendaye, co znaczyłoby, że pragną dostać się na tereny, zajęte przez faszystów, gdy inni woleli zostać we Francji.

Dla dania milicjantom możności swobodnego wypowiedzenia się, postanowiono zarządzić plebiscyt. Wydano odpowiednie dyspozycje, by każdy milicjant mógł bez jakichkolwiek postronnych wpływów wyrazić swój pogląd.

Głosowanie odbyło się we wszystkich trzech obozach, w których przebywają milicjanci hiszpańscy.

W wyniku głosowania tylko 2 procent milicjantów wypowiedziało się za kapitulacją przed gen. Franco, gdy 98 proc. wyraziło chęć powrotu do szeregów walczących republikanów. Milicjantów tych załadowano do pociągu, który już o godz. 14 m. 30 wyruszył w stronę Montreau.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPAŃSKIE.

Od Związku Klasowego pracownic domowych zł. 6.

R. M. zł. 5.10.

Jutro w naszym numerze 8 stronic ciekawego materiału

Surowy wyrok za plagiat

Wydz. 8 Karny Sądu Okr. w Warszawie ogłosił wyrok w następującej ciekawej sprawie z zakresu prawa autorskiego.

W końcu marca ub. r. pismo żargonowe „Radio" rozpoczęło druk powieści, podpisanej przez p. M. Rubinowicza, rzekomego jej autora, a noszącej tytuł żydowski który w tłumaczeniu polskim brzmi: „Grzeszne dusze". Gdy powieść ta dobiegła do 90 odcinka, wyszło na jaw, że jest to żywcem przetłumaczony z polskiego utwór p. t.: „Niewolnicy pieniądza". Powieść ta, której autorem jest p. Ludwik Starski, drukowana była w swoim czasie w łódzkim „Expresie Ilustrowanym".

Wobec powyższego faktu p. L. Starski, w którego imieniu występował radca prawny „Zaiksu" pociągnął do odpowiedzialności sądowej winnych powyższego plagiatu. Po przewodzie sądowym wszystkich zarzutów oskarżenia, zapadł wyrok, skazujący Dawida Micmachera, występującego pod pseudonimem Rubinowicza na 3 mies. aresztu z zawieszeniem tej kary na trzy lata, redaktora S. Prilluckiego i wszystkich zarządców spółdzielni Wydawn. „Nasza Prasa" na zapłacenie po zł. 300 grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Ponadto Sąd zarządził, tytułem pokutnego zł. 1500 od wszystkich skazanych solidarnie.

Obszarnik-prowokator

Rzecz–zdawałoby się–nieprawdopodobna

A jednak — to prawda...

W powiecie hrubieszowskim przebywa niejaki p. Leon Milewicz, właściciel majątku Modrysiec, który, znajdując się często w kolizji z przepisami umowy zbiorowej, a chcąc pozbawić się kontroli Związku Zawodowego Robotników Rolnych, wybrał drogę walki ze Związkiem i to przez prowokację. Podrobił on pieczęć Oddziału Zamojskiego, naszego Związku i wydawał odezwy w imieniu Oddziału Związku, fałszując na nich podpisy instruktorów. Odezwy te utrzymane są w tonie narwpół komunistycznym. Milewicz nie działał sam. Według posiadanych przez nas danych jest to zorganizowana akcja Związku Ziemian pow. hrubieszowskiego przeciwko naszemu Związkowi.

Muszę przyznać, że chociaż na przestrzeni 20 lat mej pracy w Związku spotykałem się z różnymi kawałami poszczególnych obszarników; tak nisko jednak dotychczas żaden nie upadł; wszak jest to dosłownie prowokacja, w dodatku w najnędzniejszej formie. Przy tym raz jeszcze muszę podkreślić, że p. Milewicz nie działa na własną rękę.

Ów p. Milewicz wciągnął do pomocy Karola Sozdę, który odegrał w stosunku do niego rolę „konfidenta". Dziedzic pisał odezwy, a Sozda podrabiał podpisy instruktorów.

Leży przede mną kilkanaście ulotek „produkcji" Milewicza. Ulotki są przewrotne i nikczemne. Nie ogranicza się Milewicz do podsuwania Związkowi treści niezgodnej z ideologią i taktyką ruchu socjalistycznego, ale przy sposobności wkłada w usta podpisanego fałszywie pod odezwą instruktora słowa, wypowiadane rzekomo w imieniu PPS.

Dla oceny wartości moralnej tego p. Milewicza, przytaczam ustęp z jednej odezwy z dn. 16 stycznia 1938 r.:

„Robotnicy i Robotnice!

„Jest pytanie, czy wojna w 1938 r. wybuchnie między mocarstwami w Europie. Wojna musi wybuchnąć. Wojna nam jest potrzebna po to, ażebyśmy mogli my wystąpić do walki o nasze prawa, które nam stopniowo wydarto".

„Bo żebyście wiedzieli, że tylko w zamieszaniu wojny my możemy wywalczyć sobie demokrację za pomocą Z. S. S. R. To jedyna nasza pomoc najbliższa, na którą możemy być pewni. To jedyny nasz obrońca i sprzymierzeniec. To jedyne państwo, które w razie naszej walki może nam dopomóc i w ludziach, i w broni, i w amunicji, wogóle we wszystkich materiałach".

Co zdanie — to nikczemność, co słowo — to szelmostwo! Pomijam język. Daję dosłownie. A pisze to człowiek ze sfer ziemiańskich! Pisze po to, ażeby „kompromitować" Oddział Związku, instruktorów, a jednocześnie naszą Partię.

Gdy otrzymałem odpisy tych odezw, z punktu oświadczyłem, że to jest ordynarna prowokacja.

Milewicz z premedytacją wkładał w usta instruktorom Związku słowa własne, licząc na to, że instruktorzy będą aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Miejscowe posterunki policyjne, nie orientując się w sytuacji, przetrzymały nie tylko tych instruktorów, którzy rzekomo podpisali odezwę, ale i dwóch innych. Wszyscy po doprowadzeniu do Starostwa zostali zwolnieni.

Dziś już władze administracyjne ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że prowokatorem był Milewicz.

Nie jestem zwolennikiem represji. Sam dość długo siedziałem w więzieniu, ale uważam, że obecność Milewicza na wolności po tym, co zrobił, urąga najprymitywniejszej zasadzie sprawiedliwości i uczciwości. Milewicz jednak dotąd aresztowany nie został.

Wiem, że p. minister Grabowski jest surowy, jeśli chodzi o drobne rozruchy na robotach publicznych. Niechże pokaże swoją władzę wobec człowieka — gada, który w podstępny sposób czyhał na dobre imię funkcjonariuszy Związku, chcąc wpakować ich na długie lata do więzienia.

Czekam na decyzję prokuratora.

**

Mściwość obszarników hrubieszowskich nie ogranicza się zresztą tylko do tej prowokacji.

Jak nas informują, obszarnicy nie przyjęli do pracy 125 rodzin — i najbardziej charakterystyczne jest, że w niektórych folwarkach zwolniono po kilkanaście rodzin, — a przyjęto po jednej, dwie rodziny.

Obszarnicy hrubieszowscy sprowadzili z pow. sokolskiego robotników t. zw. niestałych, by w ten sposób zlekceważyć zawartą polubownie umowę — to znaczy, robotnikom tym, jako niestałym, płacić za tę samą pracę mniejsze wynagrodzenie.

W wielu folwarkach przyjęto małorolnych ze wsi, pozbawiając pracy stałych robotników rolnych.

Mamy do czynienia z generalnym atakiem obszarników pow. hrubieszowskiego.

Nadmienić należy, że obszarnicy ci — tak samo — jak swego czasu obszarnicy pow. rypińskiego, należą do najbardziej zajadłych przeciwników reformy rolnej i są całkowicie pod wpływem endecji. Walka, którą prowadzą ze Związkiem i robotnikami rolnymi na tym terenie, jest walką czysto polityczną.

Od 1 kwietnia przestali wydawać paszę bydłu robotników rolnych, narażając przez to robotników na duże straty i konieczność częstych sprzedaży.

Ta dzika zemsta obszarników wobec robotników rolnych i ich Związku musi być ukrócona.

Przykład prowokacji, który podaliśmy, świadczy wymownie o tym, że walkę tę rozpoczęli obszarnicy bez żadnych skrupułów.

JAN KWAPIŃSKI.

Jak funkcjonuje sojusz?

Polemika polsko-francuska

O co poszło w tej polemice? O stosunek Polski do Litwy podczas gorących dni przed przyjęciem polskiego ultimatum w Kownie. Sprawa polsko - litewska weszła już na normalne tory, stosunki dyplomatyczne są nawiązane i opinia polska jednomyślnie pragnie, żeby one jak najowocniej się rozwijały.

Zapanowała więc z powrotem atmosfera spokoju i na zimno, bez gorączki można rozważyć, na jakim podłożu wywiązała się polemika polsko - francuska, czego ona dowodzi i jakie z niej wypływają wnioski na przyszłość.

Według „Kuriera Porannego" (23 marca) prasa francuska zajęła w konflikcie polsko - litewskim stanowisko dla Polski nieprzychylne i szkodliwe. Wyjątek stanowić miały tylko dzienniki „Temps", „Petit Bleu", „Liberté", organ Doriota i znany publicysta St. Brice w „Journal". Według „Expressu Porannego" (22 marca) poseł francuski w Kownie miał zachęcać rząd litewski do oporu i miał wprowadzić Litwę w błąd informacjami, wedle których rzekomo można było uzyskać złagodzenie polskich warunków.

Co zarzucały niektóre dzienniki francuskie polityce min. Becka? Jakoby w sprawie litewskiej działał w porozumieniu z Niemcami i jakoby na podstawie tego porozumienia Polska miała otrzymać Litwę w zamian za zrzeczenie się Gdańska i Pomorza. Były to oczywiście zarzuty niedorzeczne. Tego rodzaju plany są pochodzenia niemieckiego i były w Polsce zawsze jednomyślnie odrzucane.

Od chwili wybuchu kryzysu polsko - litewskiego półurzędowy „Temps" przestrzegał przed tego rodzaju antypolskimi „informacjami". Z artykułu w „Temps" (28 marca) dowiadujemy się, że zarzut „Expressu Porannego", skierowany przeciw rzekomej antypolskiej działalności posła francuskiego w Kownie, doprowadził do protestu francuskiego w Warszawie. To twierdzenie (Expressu Porannego) — pisał „Temps" — było nie tylko zupełnie fałszywe i wskutek protestu francuskiego trzeba było w Warszawie to uznać. Francja, podobnie jak Anglia, nie tylko była daleką od tego, żeby sprawy komplikować, lecz od pierwszej chwili działała w Kownie w duchu „jak najbardziej lojalnego pojednania". Mimo to agencja „Iskra" nazajutrz po proteście francuskim podjęła atak (dn. 23 marca) wprawdzie nie na rząd francuski, lecz na francuską prasę.

Dn. 24 marca oficjalnie ogłoszono w prasie polskiej, że min. Beck wystosował protest przeciw tendencyjnym głosom większości prasy francuskiej. Prasa niemiecka zacierała ręce. Nota polska — pisał warszawski korespondent „Koelnische Zeitung" — jest sensacją; niezwykłą jest przecież sytuacja, jeżeli państwo jest zmuszone protestować z powodu stanowiska opinii publicznej swego sprzymierzeńca. Obecnie poświadcza się urzędowo ze sprzymierzonej strony (polskiej), cośmy już wielokrotnie piętnowali, że prasa paryska działa jako „truciciełka studzien i burzycielka pokoju" (als Brunnervergifter und Friedensstörer).

„Kurier Poranny" zakończył swój artykuł ostrzeżeniem, że prasa francuska, zrażając sobie przyjaciół w Polsce, nie służy interesom Francji, a „powodować może jedynie izolację polityki francuskiej". Dziwne poglądy zdają się panować w naszych kołach dyplomatycznych; nie przypuszczamy bowiem, żeby „Kurier Poranny" na własną odpowiedzialność pozwolił sobie ostrzegać Francję przed „izolacją" ze strony Polski. Jak się zaś przedstawia izolacja czyli odosobnienie Francji w Europie, to właśnie na drugi dzień po zapowiedzi „Kuriera Porannego" wyłożył w izbie gmin premier angielski Chamberlain, przemawiając jak sojusznik Francji. Wolimy jednak nie roztaczać ponurych perspektyw, gdyby zapowiedź „izolacji" czy odwrócenia się Polski od Francji miała stać się faktem dokonanym.

Wierzymy i jesteśmy przekonani, że nigdy taki fakt dokonany nie nastąpi. I cała polska opinia publiczna stoi i chce wytrwać przy sojuszu z Francją. Słusznie jednak półurzędowy „Temps" zwraca uwagę, że sojusz tyle znaczy, ile duch, który ten sojusz ożywia, i jak ten sojusz jest praktykowany. Niestety odmienny pogląd panuje w Warszawie i w Paryżu na solidarność między sprzymierzeńcami, w Warszawie utrzymuje się tezę, że sojusz z Francją swoją drogą a ogólna akcja Polski na płaszczyźnie europejskiej to co innego. Czyli poprostu, że polityka obu sprzymierzonych krajów nie jest za sobą uzgodniona. Z braku wzajemnego zrozumienia wynikają polemiki i tarcia obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych narodów, których „los jest ze sobą ściśle związany".

Polemika polsko - francuska minęła i straciła swą aktualność. Ale odsłoniła pewne istotne niedomagania w stosunkach obu sprzymierzonych narodów. Nasza propaganda nie wywiera w Paryżu prawie żadnego wpływu. W naszej prasie inspirowanej z reguły się przeczy, jakoby sojusz nasz z Francją pod względem politycznym dobrze nie funkcjonował. I musi dopiero przyjść moment próby, żeby ujawnić, że stosunki polsko - francuskie szwankują i wymagają gruntownej naprawy.

BENEDYKT ELMER.

Międzynarodowa walka o naftę

w Meksyku

Spór o naftę meksykańską trwa już przeszło 20 lat. Konstytucja Meksyku z r. 1917 stanowi, że wszystkie bogactwa ziemne, z naftą łącznie, są własnością państwa. Konstytucja ta przywróciła stan rzeczy, który istniał w Meksyku w ciągu stuleci, a w którym jedynie w r. 1884 dokonano wyłomu, przez wyłączenie nafty z pośród bogactw ziemnych.

W końcu 1925 r. parlament meksykański przyjął dwie ustawy, dotyczące dzierżawienia i eksploatacji obszarów naftowych, oraz w związku z tym — praw i obowiązków cudzoziemców. Ustawy te, które były ustawami wykonawczymi do przepisów konstytucji, rozpętały w świecie kapitalistycznym burzę. Puszczono w ruch cały aparat kapitalistycznego nacisku i szantażu w obronie świętej własności cudzoziemców w Meksyku. Zwłaszcza Stany Zjednoczone, wybitnie zaangażowane w eksploatacji nafty meksykańskiej, wszczęły nieprzebierającą w środkach akcję przeciw Meksykowi. Skutek był ten, że ówczesny prezydent meksykański Calles ugiął się pod presją Stanów Zjedn. (czy był zmuszony do tego, czy nie, to sprawa odrębna; robotnicy meksykańscy oskarżają go o zdradę) i zmusił(!) Trybunał Najwyższy do orzeczenia, że ustawy są.. .niekonstytucyjne. Było to w r. 1927.

A oto po dziesięciu z górą latach znowu wybuchła „międzynarodowa wojna naftowa" w Meksyku. Powstała ona z zatargu towarzystw naftowych z robotnikami.

W maju r. ub. robotnicy zażądali podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej. Żądaniom odmówiono. Wybuchł strajk. Rząd powołał komisję arbitrażową z przedstawicieli: towarzystw, robotników i Rządu. Komisja zajęła się—oprócz spraw podwyżek i umowy zbiorowej — także żądaniami 40-godz. tygodnia pracy, płatnych urlopów i in. Komisja orzekła na korzyść robotników, ale przedsiębiorcy odmówili zgody na arbitraż Komisji, twierdząc, że wykonanie nowych warunków kosztowałoby 26 milionów pezów (ok. 50 milionów zł.) rocznie, co przekracza dochód z kopalń.

Sprawa oparła się o Trybunał Najwyższy, który zatwierdził orzeczenie komisji arbitrażowej.

Towarzystwa znowu odrzuciły i to orzeczenie i szybko... wycofały swe kapitały z Meksyku.

Rząd meksykański wobec tego oświadczył, że umowy z robotnikami są zerwane i że przedsiębiorstwa winne im zapłacić trzymiesięczne odszkodowanie.

Przedsiębiorcy poraz trzeci zbuntowali się i odmówili.

Wówczas prezydent Cardenas wydał dekret o konfiskacie terenów naftowych i wyłoniono komisję do kontroli produkcji. Był to krok, zgodny z konstytucją i ustawami meksykańskimi.

I oto znowu burza zawisła nad Meksykiem. Stany Zjednoczone zbojkotowały srebro meksykańskie, jeden z głównych artykułów wywozu Meksyku. Anglia i Holandia, biorące udział w przedsiębiorstwach naftowych Meksyku, weszły w porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, by „wspólnymi siłami" obronić kapitał.

Roosevelt, walczący o „nowy ład" w Stanach, wydał ostrą notę do Rządu meksykańskiego, który właśnie zdobył się na poważny krok ku nowemu ładowi (bez cudzysłowu).

Stany Zjednoczone głoszą, że niby Meksyk ma prawo wywłaszczyć towarzystwa naftowe, ale powinien im odpowiednio zapłacić. Oczywiście Rząd meksykański zdaje sobie z tego sprawę i nie odmawia odszkodowania dzierżawcom kopalń. W tym celu ma być rozpisana pożyczka wewnętrzna.

Ale zachodzi podejrzenie, graniczące z pewnością, że kapitalistom nie chodzi o odszkodowanie, lecz o zatrzymanie kopalń w swym władaniu. Wysuną oni tak wysokie żądania, któreby były nie do przyjęcia dla Meksyku, a gdyby je przyjął, to popadłby w ciężką sytuację ekonomiczną, musiałby obniżyć budżet, zawiesić roboty publiczne, skazać wielu robotników na bezrobocie. Takie pogorszenie sytuacji byłoby jedynie na rękę reakcji, czyhającej tylko na to, by obalić rządy Cardenasa i wtrącić kraj w odmęt walk wewnętrznych.

Rozumieją to Rządy Stanów Zjedn., Anglii i Holandii, gdyż nie mogą tego nie rozumieć. A mimo to same sprzyjają wzrostowi reakcji byłoby jedynie na rękę reakcji, weniują biernie, pozwalając na interwencję Niemiec i Włoch. W Meksyku interweniują czynnie. Że nie czynią tego zbrojnie, to dlatego, że wystarczają im inne środki, jak np. bojkot gospodarczy.

Dodać należy, że przemysł naftowy Meksyku jest największym bogactwem tego kraju, którego rozwój jest ściśle związany z rozwojem owego przemysłu. A jak uzasadnione są żądania robotników meksykańskich, najlepiej dowodzi fakt, że zarobki robotników w sąsiednich Stanach Zjedn. są o 75% wyższe od zarobków w Meksyku.

Kraj ten jest kolonią kapitału zagranicznego, wysysającego soki z ludności razem z bogactwami ziemnymi. A gdy Meksyk usiłuje wyzbyć się obcego jarzma, kapitał cudzoziemski przy pomocy rządów urządza interwencje!

**

Ag. Havasa donosi, że Niemcy, Włochy i Japonia za pośrednictwem osób trzecich zwróciły się do Rządu meksykańskiego z ofertą nabycia nafty.

Ale prez. Cardenas, zgodnie z poprzednimi oświadczeniami, że Meksyk nie będzie dostarczał swych produktów krajom ‚autorytatywnym", odrzucił ofertę.

Brawo, brawo!

(JMB.)

List do Redaktora Naczelnego

DROGI PANIE REDAKTORZE!

Rzucenie na Stefanię Sempołowską oskarżenia o „zbrodnię stanu" wydało się Panu tak zdumiewające, że pohamował Pan w sobie całą stronę uczuciową, by ostrożnie skonkretyzować swoje stanowisko w formule „wielkiego nieporozumienia" i „nieznajomości najnowszej historii polskiej" przez pewne sfery urzędnicze.

Nie wiem, jak na „potępienie" działalności PANI STEFANII SEMPOŁOWSKIEJ zareagują żyjący jeszcze niedobitki-członkowie Sztabu Bojówki F. R. P. P. S., inni wielcy bojowcy, bezdańczycy, — co o tym pomyślą Marszałek Senatu Prystor, Pani Ola, — i setki szeregowych bojowców, ich matki, żony i dzieci...

Nie wiem, co powiedziałyby, gdyby mogły, drewniane pochylone krzyże na mogiłach skazańców naszych, co przyniósłby nam poszum wiatrów syberyjskich, odgłosy z zakątków tundry dzikiej, — z jakim przerażeniem spojrzą oczy księży, robotników i chłopów, których dłoń Sempołowskiej ratowała, gdy po przewrocie bolszewickim i po wojnie polsko - rosyjskiej rwali się do kraju...

Ale jedno jest pewne: mały człowiek nie jest w stanie pojąć, że kobieta, — o wielkim sercu, o bezgranicznej miłości i poświęceniu dla cierpiących, wciągu czterdziestu z górą lat oddaje swe myśli, serce, uczucia, pracę, — jednej, jedynej idei, — ulżeniu ciężkiemu losowi skazańca ideowego, NIEZALEŻNIE OD JEGO WIARY, PROGRAMU I DĄŻEŃ...

Ten mały człowieczek chciałby wyprać z duszy polskiej szlachetne, piękne uczucia, — wygnać po za nawias naszego życia czyste, wzniosłe zamierzenia, BO JEST DEFETYSTĄ, nie wierzy w siły społeczne i narodowe, — wszędzie węsząc zło i cel poziomy, nie może ogarnąć czynu wszechludzkiego... I stąd nienawiść, nagonka, kalumnia, — podszepty zdrajców, agentów, konfidentów, — a w rezultacie PIĘKNA, HISTORYCZNA POSTAĆ „MARKIZY" W PAJĘCZYNIE NIKCZEMNYCH PLOTEK I DONOSÓW...

W opinii PRAWDZIWEJ POLSKI nic Jej to wszystko nie zaszkodzi... Uśmiechnięta, niewzruszona odpowie przed własnym sumieniem i przed trybunałem tych wielkich mas ludowych, co nie chcą, by Polska była jakąś kuźnią nienawiści, by trwoniła bogactwa serca zbiorowego i zamykała oczy na niedolę ludzką.

Łączę uścisk dłoni.

LEON BERENSON.

Pierwszy hitlerowski poseł węgierski

W końcu marca odbyły się na Węgrzech wybory uzupełniające w Lovasbereny, w których zwyciężył kandydat hitlerowski Kalman Hubay. Oświadczył on po wyborze, że na Węgrzech nastąpi niedługo pełne zwycięstwo hitleryzmu.

Wybór ten wywołał w sferach rządzących duże poruszenie. Stwierdzono, że hitlerowcy rozporządzali w akcji wyborczej wielkimi sumami i że nawet udało się im skorzystać z radia dla swej propagandy.

Admirał Horthy naradzał się z premierem Doranyi w sprawie postępów hitleryzmu.

Owocem tych narad jest, jak dotąd, przemówienie Horthy'ego w radio, w którym to przemówieniu nazwał Niemcy przyjacielem i „sojusznikiem na śmierć i życie, godnym zaufania i wiernym swemu słowu".

Tak, tak hitlerowcy niedługo „odwdzięczą się" za ten piękny komplement...

Każdy dom zdobywany był szturmem

Po upadku Leridy

Sytuacja oddziałów rządowych w Pirenejach



GEN. FRANCO

Zdobycie Leridy przez wojska gen. Franco jest głównym tematem rozważań prasy angielskiej.

Korespondent specjalny „Daily Telegraph", który znajduje się w strefie przyfrontowej po stronie faszystów donosi, że wojska gen. Franco zajęły Leridę po bardzo zaciętych walkach.

NIEMAL KAŻDY DOM W MIEŚCIE BYŁ ZDOBYWANY SZTURMEM.

Lerida posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Miasto leży na skrzyżowaniu trzech dróg, prowadzących do Andory, Barcelony i Taragony. W szczególności szosa idąca w kierunku Andory posiada wielkie znaczenie dla transportu broni i amunicji. Upadek Leridy odcina liczne oddziały rządowe w Pirenejach od ich baz operacyjnych. Sytuacja tych oddziałów staje się niezwykle trudna.

Burza w Izbie Gmin

B.min. Shinwell spoliczkował komandora Bowera

Wniesione przez Partię Pracy votum nieufności przeciwko Rządowi Chamberlaina wywołało w poniedziałek długą i niezwykle burzliwą debatę w Izbie Gmin, której punktem kulminacyjnym było krótkie przemówienie premiera Chamberlaina. Końcowe przemówienie wygłosił minister dominiów Malcolm Mac Donald, który poraz pierwszy przemawiał w sprawach polityki zagranicznej.

Wniosek Partii Pracy uzasadniał poseł Greenwood, który w nie zwykle ostry sposób krytykował



PREMIER CHAMBERLAIN

politykę zagraniczną Rządu i domagał się

NATYCHMIASTOWYCH WYBORÓW,

by dać krajowi sposobność wypowiedzenia się co do trafności i celowości polityki zagranicznej prowadzonej przez Rząd. „Partia Pracy — oświadczył Greenwood — pozostaje

W NIEWZRUSZONEJ OPOZYCJI W STOSUNKU DO P. CHAMBERLAINA I JEGO METOD

i uważa nadal Ligę Narodów za podstawę istotnego pokoju".

Po przemówieniu Greenwooda, które przyjęte zostało na ławach koalicji rządowej lodowatym milczeniem, premier Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym usiłował odeprzeć ataki lewicy.

NIEBYWAŁY INCYDENT

Podczas debaty Izba Gmin była świadkiem niebywałej sceny W czasie interpelacji na temat polityki zagranicznej poseł Labour Party b. minister Shinwell zadał parlamentarnemu podsekretarzowi stanu pytanie dotyczące pobytu przedstawiciela gen. Franco w Anglii. Pytanie to wyprowadziło posłów konserwatywnych z równowagi, a jeden z nich komandor Bower krzyknął pod adresem Shinwella „wynoś się pan z powrotem do Polski". Była to aluzja do pochodzenia posła Shinwella, którego ojciec urodził się w Polsce i przybył w ub. wieku do Anglii jako emigrant. Poseł Shinwell, który liczy lat 53, urodził się już w Londynie i był w Rządzie Labour Party ministrem górnictwa.

W odpowiedzi na ten okrzyk Shinwell wstał z miejsca, przeszedł na drugą stronę Izby i uderzył komandora Bowera w twarz.

Scena ta wywołała w Izbie niezwykłe zamieszanie.

Speaker (marszałek) Izby oświadczył, że nie słyszał dokładnie uwagi komandora Bowera, ale uważa, że „była ona całkowicie niestosowna i nie należało jej wypowiedzieć. Nie usprawiedliwia to postępowania posła Shinwella, ale obydwa postępki były tak stanowczo nieprzystojne, że zamierza je zignorować, o ile obaj posłowie zachowają się odpowiednio i przeproszą się nawzajem".

Na powyższe wezwanie Shinwell wstał i wyraził swój żal wobec Izby, że się unlósł, sprowokowany przez okrzyk posła Bovera i przeprosiwszy Speakera opuścił Izbę. Po jego wyjściu poseł Bover złożył oświadczenie osobiste, w którym uznał, że jego uwaga pod adresem Shinwell'a była prowokacyjna i oświadczył, że gdyby poseł Shinwell nie opuścił Izby, to by go niewątpliwie przeprosił, a ponieważ wyszedł, to przeprasza Izbę.

Rząd Bluma wystąpił z

Wielkim planem finansowym

gruntownej reformy życia gospodarczego Francji

W poniedziałek ogłoszony został w Paryżu wielki plan finansowy Rządu Bluma uzdrowienia całej gospodarki narodowej Francji. Plan wychodzi z założenia, że Skarb Państwa musi wydać w rb. 36 miliardów franków, na który w normalnych dochodach budżetowych pokrycia nie można znaleźć. Z kwoty tej 16 miliardów koniecznych jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dozbrojeniową i z obroną państwa, zaś 20 miliardów potrzebnych byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych. Rząd uważa za niemożliwe w obecnej sytuacji międzynarodowej pokrycie tych kwot w drodze większych pożyczek długoterminowych wobec czego proponuje

SZEROKO ZAKREŚLONY PROGRAM REFORM FINANSOWYCH.

Część pierwsza zarządzeń finansowych dotyczących pokrycia nadzwyczajnych wydatków związanych z obroną narodową, przewiduje zasadniczo trzy zarządzenia:

1) SPECJALNY JEDNORAZOWY PODATEK MAJĄTKOWY od kapitałów wynoszących ponad 150 tys. fr. Podatek ten wahałby się w granicach od 4 proc. i byłby podatkiem progresywnym sięgając 17 proc. przy majątku wynoszącym ponad 50 miln. fr.

2) ZAWIESZENIE NA DWA LATA AMORTYZACJI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH, samorządowych i pożyczek kolejowych.

3) SPECJALNE OPODATKOWANIE ZYSKÓW w zakładach pracujących na rzecz obrony narodowej i uzyskujących zamówienia związane z akcją



PREMIER BLUM

Druga grupa zarządzeń ma na celu PRZYWRÓCENIE STAŁEJ RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ, WZMOCNIENIE KREDYTU W KRAJU I OBRONĘ ZAPASU ZŁOTA W BANKU FRANCJI.

Zarządzenia te przewidują m. in. podwyższenie podatku dochodowego, ograniczenie prawa spadkowego, zniesienie papierów wartościowych na okaziciela (co ma pozwolić na kontrolę dochodów właścicieli papierów wartościowych), umożliwienie przedsiębiorcom prowadzącym roboty państwowe wystawiania weksli akceptowanych przez państwo, rozszerzenie kategorii bonów skarbowych i wprowadzenie specjalnych możliwości lokowania tych bonów w bankach prywatnych, wzmożenie obrotu wekslowego, wprowadzenie CENTRALIZACJI WYMIANY DEWIZOWEJ (umieszczając tę wymianę w Banku Francji, który będzie miał prawo w razie żądania dewiz domagać się udowodnienia, że dewizy te przeznaczone są dla celów handlu zagranicznego), wprowadzenie CENTRAL ZAKUPU SUROWCÓW, wreszcie przerachowanie zapasu złota w Banku Francji według nowego kursu z tym, że przerachowanie to nastąpiłoby dopiero w okresie gdy pozostałe zarządzenia dałyby już wynik dodatni umożliwiający ewentualną stabilizację franka.

Wreszcie ostatnia część zarządzeń przewiduje ZWIĘKSZENIE GODZIN PRACY W PRZEMYŚLE OBRONY NARODOWEJ, a nawet w innych gałęziach przemysłu, które miałoby być wprowadzone w porozumieniu z organizacjami robotniczymi, oraz ZREALIZOWANIE EMERYTUR DLA ROBOTNIKÓW i rozszerzenie zakresu t. zw. dodatków rodzinnych.

OLBRZYMIE WRAŻENIE W CAŁEJ FRANCJI

Ogłoszenie planu finansowego Rządu Bluma wywołało w kołach parlamentarnych żywe poruszenie. Śmiałość projektowanych zarządzeń wywołała przekonanie, że stając z takim programem przed obu Izbami premier Blum zdecydowany jest na przeprowadzenie OSTREJ I ZDECYDOWANEJ BITWY PARLAMENTARNEJ.

W razie odrzucenia planu przez senat, co zdaniem kół politycznych nie ulega wątpliwości, premier Blum odchodząc stworzyłby dla siebie szeroką i dogodną platformę do rozwinięcia

MASOWEJ AKCJI POLITYCZNEJ na terenie całej Francji.

Oznaczałoby to jednak, że w razie ustąpienia obecnego Rządu Bluma

SOCJALIŚCI ODMÓWIĄ UDZIAŁU W KAŻDYM GABINECIE, KTÓRY NIE PRZYJMIE PROGRAMU FINANSOWEGO SOCJALISTÓW.

Pod tym względem, partia socjalistyczna postanowiła zająć bez kompromisowe stanowisko.

Chcą zarobić

na... wywłaszczeniu

Prezydent Meksyku Cardenas odbył z członkami gabinetu naradę w sprawie odszkodowania dla obcych towarzystw naftowych, które zostały wywłaszczone. Pretensje towarzystw amerykańskich i angielskich sięgają sumy 400 milionów dolarów!!

300 osób

zmarło na dżumę

nad Gangesem

W miejscowości Mirzapur, leżącej nad Gangesem, w pobliżu Allahabad, wybuchła dżuma, na którą zmarło do tej pory 300 osób. Ludność w popłochu opuszcza miasto. Liczba zbiegów wynosi około 25.000, co stanowi połowę ogólnej liczby mieszkańców.

Nafta

zastąpi benzynę?

Na lotnisku haskim, Ypenburg, inżynier czeski, Arnold, były lotnik wojenny, dokonał 6-ciogodzinnego lotu na samolocie Koolhovena PH. PKY używając do napędu zamiast benzyny nafty. Przed startem przywołany notariusz stwierdził protokularnie w obecności świadków, że motor napełniony jest naftą. Narazie wynalazek inż. Arnolda otoczony jest tajemnicą.

W państwie „Wrogów Ludu"

Sprawa prof. Schmidta

Papaninowcy w roli denuncjantów?

Sprawa prof. Schmidta nabiera coraz większego rozgłosu. Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż sytuacja sowieckiego uczonego jest wręcz beznadziejna, bowiem zarzuca mu się ni mniej ni więcej tylko unicestwienie bez mała połowy floty sowieckiej Oceanu Lodowatego. Czynniki rządzące, a także partyjne twierdzą, iż przez sabotażową działalność dotychczasowego Bohatera Związku Radzieckiego, okręty: „Małygin", „Siedow" i „Sadko" z załogą ponad 200 ludzi, skazane są w chwili obecnej na niemal całkowitą zagładę. W dalszym ciągu zarzuca się Schmidtowi, iż dopuścił on do tego, aby największy łamacz lodów, jaki znajduje się w posiadaniu Sowietów „Jermak" okazał się bezużyteczną kupą żelastwa, wymagającą co parę dni generalnego remontu. Ponadto uczestnicy wyprawy Papanina, twierdzą podobno, iż w czasie postoju „Jermaka" w Tallinie. Schmidt kontaktował się z jakimiś tajemniczymi ludźmi, którzy — wedle relacji tychże papaninowców — byli niewątpliwie „trockistami". (ATE).

Hitler znowu mówił

ale nic nowego nie powiedział

W poniedziałek, w czasie swego pobytu w Grazu wygłosił kanclerz Hitler w obecności 20 tys. ludzi wielką mowę propagandową. Mowa ta była pełna silnych akcentów, chociaż była ona powtórzeniem wielu skarg kanclerza na temat rzekomego krzywdzenia biednych bezbronnych Niemców przez świat cały.

Hitler — jak zwykle — mówiąc o sobie, oświadczył, że należał do tych niewielu, którzy nie tracili wiary w odrodzenie narodu niemieckiego. Wreszcie skreślił w krótkich zarysach dzieje swej walki o odbudowę potęgi niemieckiej, której punktem kulminacyjnym będzie — wedle kanclerza — „historyczny dzień 10 kwietnia".

Następnie kanclerz udał się do Klagenfurtu.

Wieczorem Hitler wygłosi nowe przemówienie.

Krew i trupy

na wszystkich drogach Palestyny

Z Jerozolimy donoszą o licznych napadach na wsie przez drobne oddziały terrorystów dla zaopatrzenia się w żywność i pieniądze. Na drodze z Haify do Jerozolimy zostały zatrzymane dwa autobusy arabskie, których pasażerów ograbiono. Między Safed a Akką napadnięto autobus żydowski. 4 pasażerowie zostali zabici, a szofer i młoda dziewczyna jadąca tymże autobusem zamordowani. Zwłoki ich, znalezione przez policję, przewieziono do szpitala w Haifie.

Szereg kolonii żydowskich był ostrzeliwany nocą, jednakże obyło się bez ofiar. W Uadi Ara terroryśi uprowadzili pewnego bogatego mieszkańca, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz władz. Policja odnalazła później jego zwłoki, mające ręce i nogi skrępowane.

Milion żołnierzy

skoncentrowano na granicy sowiecko-mandżurskiej

Pisma wschodnio - azjatyckie, omawiając wydarzenia na Dalekim Wschodzie, podają obliczenia, z których wynika, że na granicy sowiecko - mandżurskiej skoncentrowano prawie milion żołnierzy po obu stronach. Sowiety miały skoncentrować około 400.000 żołnierzy nie licząc rezerwistów, lotnictwa wojskowego oraz floty wojennej. Japończycy mieli zgromadzić 350.000 żołnierzy (razem z Mandżurją).

Obecnie dużą wagę przypisuje się w Tokio misji japońskiego generała Ishihary, który przybył do Tschangtschun. Należy on do t. zw. „wielkiej trójki" generałów japońskich (Doihara, Itagaki i Ishihara), którzy przeprowadzili całą akcję oderwania Mandżukuo od Chin.

Generał Ishihara uchodzi za dowódcę armii kwangtuńskiej i zwolennika t. zw. „aktywnej polityki" w stosunku do Sowietów. W wojskowych kołach japońskich krążą pogłoski, że dowódca sowieckich wojsk Dalekiego Wschodu, marszałek Blücher, jest również skłonny do działań wojennych na wypadek prowokacji japońskiej.

Znowu 19 egzekucji

w Rosji

Po tajnej rozprawie w Kazakstanie (republika od Uralu do Turkiestanu) skazano na śmierć 19 komunistów i rozstrzelano ich.

Na czele skazanych byli: Kulembieków, b. prezydent Kazakstanu, i Zadwaskazof, sekretarz partii komunistycznej.

Wizyty w Moskwie

są niebezpieczne dla... komunistów

Agencja Havasa donosi z Brukseli za prasą belgijską o aresztowaniu w Moskwie żony i dziecka byłego sekretarza generalnego belgijskiej partii komunistycznej Henry de Boecka. Aresztowanie to nastąpiło przed miesiącem. Matka i dziecko znajdują się w więzieniu w oddzielnych celach w Moskwie. Pani de Boeck jest z pochodzenia Żydówką rosyjską i nazywała się Kaufman. Od 10 lat mieszkała w Brukseli i przed paru miesiącami wyjechała do Moskwy celem odwiedzenia rodziny.

Marsz. Czang-Kai-Szek

Ojcem Republiki Chińskiej

Po 3-dniowych debatach zebranie Kuomintangu upoważniło marszałka Szank - Kai - Czeka do objęcia najwyższej władzy wykonawczej, z tytułem jaki swego czasu przysługiwał jedynie Sun-Jat-Senowi założycielowi partii i nazwanemu przez republikanów chińskiej „Ojcem Republiki chińskiej".

Sprawa Szumańskiego

będzie ponownie rozpatrywana przez Sąd Okręgowym

Sąd Najwyższy rozpatrywał w poniedziałek sprawę adwokata Wacława Szumańskiego skazanego za obrazę min. Grabowskiego na 8 miesięcy więzienia. Sąd Najwyższy skasował część wyroku dotyczącą wymiaru kary i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Trup mężczyzny na szosie

Na szosie Poznańskiej w odległości 300 metrów od granic Warszawy znaleziono trupa mężczyzny, w wieku około 30 lat. Przy trupie żadnych dokumentów nie znaleziono. Lewa strona twarzy była okrwawiona.

Policja wszczęła śledztwo.

Na kolejkach dojazdowych Warszawa-Grodzisk

Grozi znowu strajk pracowników

4-ta z kolei konferencja nie dała pozytywnych wyników, wobec nieustępliwego stanowiska Dyrekcji

Mamy świeżo w pamięci niedawny 11-godzinny strajk protestacyjny pracowników Elektrycznych Kolei Dojazdowych Warszawa — Grodzisk, walczących o swoje słuszne postulaty, a już obecnie — wobec nieustępliwego stanowiska Dyrekcji pracownicy będą zmuszeni chwycić się ostatecznego środka, jakim jest strajk, by wreszcie postulaty ich zostały spełnione.

Należy podkreślić, że pracownicy na wezwanie Związku Klasowego, zgodzili się na przerwanie swego strajku protestacyjnego w dniu 11-go marca b. r. mając zapewnienie, że na drodze pokojowych układów będą mogli załatwić swoje bolączki. Niestety, zapewnienia te nie spełniły się. Kilka konferencji z rzędu — przeciągały spór w nieskończoność, ograniczając się do załatwienia mniej ważnych postulatów, pozostawiając — kwestie zasadnicze, a w szczególności kwestię urlopów, rewizji płac, odpraw — niezałatwione.

Cierpliwość pracowników jest wyczerpana. Panowie z Dyrekcji muszą zrozumieć, że dalsze przewlekanie załatwienia słusznych postulatów — zmusi pracowników E. K. D. do przeprowadzenia energicznej obrony swych żądań.

Burze szaleją

BURZA PRZERWAŁA RUCH ULICZNY W WIEDNIU

Nad Wiedniem przeszła gwałtowna burza, która w godzinach nocnych przeistoczyła się w prawdziwy orkan. Straty są bardzo znaczne. Ruch na ulicach był częściowo przerwany, z powodu burzy. Straż pożarna była wzywana w przeszło 100 wypadkach.

STATEK RZUCONY O SKAŁY

Gwałtowna burza, szalejąca w całej południowej Francji pociągnęła za sobą trzy ofiary na redzie Marsylii. Statek motorowy, należący do stowarzyszenia harcerzy morskich, wracał z wycieczki, mając na pokładzie 4 harcerzy. Silne fale rzuciły go na skały. Trzech harcerzy zginęło.

HURAGAN NAD MORZEM PÓŁNOCNYM

Nad Morzem Północnym szalał orkan. Z niemieckich miast portowych donoszą o wylewach i znacznych szkodach wyrządzonych przez nawałnicę w urządzeniach portowych. W Wilhelmshafen poziom wody podniósł się o trzy metry ponad stan normalny. Z południowych Niemiec donoszą o silnych burzach połączonych ze śnieżycą. W Monachium siła wiatru dochodziła do 120 klm. na godzinę, temperatura zaś w ciągu godziny spadła z 18 st. na jeden.

POŻARY W CZECHOSŁOWACJI SPOWODOWANE PRZEZ BURZĘ

Nad północnymi i wschodnimi Czechami, jak również nad zachodnią Słowaczyzną przeszły silne burze, które poczyniły wiele szkód. W Petinek koło Bratisławy spłonęło 30 gospodarstw, gdyż burza uniemożliwiała akcję ratunkową. Musiano powołać na pomoc wojsko. W okolicach miasta Chlumec spłonęło 8 zagród włościańskich. W Ochranicach koło Strakonic zabudowania dworskie i 3 gospodarstwa włościańskie.

ORKAN NA WYBRZEŻACH NORWEGII

W nocy z niedzieli na poniedziałek przeszedł nad wybrzeżem Norwegii niezwykle gwałtowny orkan. Połączenia telegraficzne zostały w wielu miejscach, nawet w głębi kraju przerwane. Na zachodnim wybrzeżu w pobliżu Fjordu Romsdals zatonął norweski statek, wraz z załogą, liczącą 12 osób.

WICHURA SZALAŁA NA ŚLĄSKU

Nad całym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim szalała gwałtowna wichura, która wyrządziła dość poważne szkody w lasach, ogrodach i gospodarstwach. W lasach pow. rybnickiego połamanych zostało kilkaset drzew, w kilku miejscowościach pozrywane zostały przewody elektryczne i telefoniczne.

HURAGAN W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM

W poniedziałek przeszedł nad Kielcami i okolicą huragan, połączony [illegible]. We wsiach Bieliny i Górno w pow. kieleckim huragan zburzył doszczętnie szereg stodół oraz połamał i powyrywał z korzeniami dużą ilość drzew. W samych Kielcach wichura uszkodziła kilka dachów, wybiła dużą ilość szyb sklepowych i okiennych oraz pozrywała liczne anteny radiowe.

Morderstwo w kiosku

Przy rogu ulic Małachowskiego i Ostrogórskiej w Sosnowcu posiadał kiosk z gazetami i papierosami Bolesław Kubiak, zam. przy ul. Chłodnej 2, lat 38, żonaty.

Kubiak był inwalidą wojennym, przed kilku laty pracował jako portier w stalowni B-ci Woźniak, lecz pracę porzucił i wybudował sobie kiosk, zajmując się sprzedażą gazet, papierosów i wody sodowej.

Kubiak zazwyczaj nocował w kiosku, w obawie przed okradzeniem. Kiosk swój zwykle otwierał wcześnie rano, lecz w sobotę, ku zdumieniu sąsiadów i stałych klijentów, o godz. 8 rano kiosk był jeszcze zamknięty.

Po godz. 8-ej przyszła z gazetami żona Kubiaka, zastawszy jednak kiosk zamknięty, zaniepokojona zwróciła się do ślusarza w firmie Łempicki i S-ka z prośbą o otwarcie kiosku, co też uczyniono.

W kiosku Kubiaka nie zastano, natomiast na stole leżały rozrzucone karty, drobne pieniądze, zaś na podłodze i sprzętach zauważono ślady krwi. Na podłodze leżały również: siekiera i pokrwawiony tasak.

Drzwi do piwniczki, znajdującej się pod kioskiem, były otwarte; gdy zajrzano do wewnątrz, spostrzeżono leżące na ziemi zwłoki Kubiaka z rozpłataną głową. Po wyciągnięciu zwłok z piwnicy, zawiadomiono o morderstwie policję. Przybyły z policją lekarz stwierdził śmierć Kubiaka, spowodowaną dwoma uderzeniami tasakiem w głowę.

Na miejsce zbrodni przybył również sędzia śledczy, który przeprowadził śledztwo. Sekcja zwłok wykazała, że Kubiaka zamordowano w pozycji leżącej.

W związku ze zbrodnią przytrzymano kilku podejrzanych osób, a między nimi i żonę Kubiaka.

Poszlaki wskazują na to, że zbrodnia była raczej dokonana z zemsty osobistej, niż dla rabunku, chociaż z drugiej strony Kubiak uchodził za dość zamożnego i zwykle miał przy sobie większą sumę pieniędzy.

Energicznie prowadzone śledztwo prawdopodobnie w niedługim czasie wykryje mordercę czy morderców i ustali przyczyny mordu.

Strajk okupacyjny

robotników drogowych

Od 18 marca — jak donosiliśmy trwa strajk okupacyjny pracowników sezonowych Zarządu Drogowego w Rypinie. Dwustu kilkudziesięciu pracowników żąda zatrudnienia przez pełne 6 dni w tygodniu (dotychczas praca trwa tylko 3 dni) oraz podwyżki do 3 zł. 50 gr. (obecnie otrzymują 2 zł. 40 gr.).

Wszystkie dotychczasowe interwencje w sprawie tych postulatów nie dały wyników.

Ponieważ strajk trwa już przeszło dwa tygodnie może wreszcie znajdą się władze, które zaspokoją słuszne żądania robotników.

Solidarność pracowników i ludności miejscowej z ich walką jest imponująca.

Ogół pracowników jest gotowy przejść do głodówki.

Strajk prowadzi Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO INWALIDY PRACY.

Zamieszkujący w domu przy ul. Ligonia 7 w Nowym Bytomiu lokatorzy zauważyli, ku swemu przerażeniu, że na klamce drzwi w mieszkaniu Nowarów ktoś się powiesił. Ponieważ do mieszkania nie można było się dostać, zawiadomiono policję, która drzwi wyważyła. Na klamce znaleziono zastygłe już zwłoki właściciela mieszkania, 53-l. Pawła Nowary, inwalidy górniczego, który samobójstwo musiał popełnić jeszcze w sobotę. Zwłoki jego umieszczono w kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

PROCES O AFERĘ NA KOLEI.

Sąd okręgowy w Wilnie rozpoczął proces przeciw dwum urzędnikom dyrekcji PKP: Mieczysławowi Tomaszewskiemu i Stanisławowi Wojniłło, oraz czterem kupcom: Polakowi, Berkmanowi, Kowalskiemu i Londonowi, oskarżonym o bezprawne korzystanie z ulgowej taryfy przewozowej na kolei, wskutek czego dyrekcja P. K. P. poniosła olbrzymie straty.

PRZYGNIECIONY ŚCIĘTYM DRZEWEM.

W porębie lasów majątku Krzysztofów w woj. łódzkim, ścinano wielkie drzewo, które wskutek wielkiej wichury padło zawcześnie, przygniatając 49-letniego robotnika, Mariana Bryzgułę. Robotnik, któremu drzewo zmiażdżyło głowę i klatkę piersiową, poniósł śmierć na miejscu.

WYBUCHŁA PETARDA W RĘKACH 12-LETNIEGO CHŁOPCA.

12-letni Tadeusz Michalski, sporządzając petardę z cali chloricum, spowodował jej wybuch. — Chłopiec doznał poszarpania dłoni i w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. W związku z tym wypadkiem władze zarządziły dochodzenie celem ustalenia kto sprzedał chłopcu kali chloricum — mimo zakazu.

ARESZTOWANIA W DUBNIE.

W Dubnie aresztowano dyrektora miejscowego oddziału Związku Kupców oraz dyrektora Związku Detalistów i Drobnych Kupców. Aresztowania te wywarły duże wrażenie wśród miejscowej ludności żydowskiej.

Bliższe szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

SPŁONĘŁO 26 ZAGRÓD.

W nocy wybuchł olbrzymi i niezwykle groźny pożar we wsi Przerąbka, w pow. radomszczańskim. Ogień powstał w zagrodzie Teofila Błędowskiego i wskutek huraganu i bardzo ciasnej zabudowy wsi, posiadającej wyłącznie budynki drewniane, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Akcja ratownicza trwała całą noc — jednak pastwą płomieni padło 26 zagród z 64 budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Spłonęły również wielkie ilości inwentarza żywego i martwego. W płomieniach poniosło śmierć dwoje ratujących: 70-letni Franciszek Minkowski i 75-letnia Agnieszka Domaszewska. Straty, spowodowane pożarem, według pobieżnych obliczeń wynoszą około 250.000 zło tych 130 osób znalazło się bez dachu nad głową.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SPORT ROBOTNICZY

FINAŁY ROBOTNICZYCH BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY

W niedzielę wieczorem odbyły się finały robotniczych bokserskich mistrzostw Warszawy. Wyniki były następujące:

Waga papierowa: Kopyciński (Skra Falenica) bije Pęgowskiego (Turowianka) na pkt.

Wl musza: Strychalski (Skra) bije na pkt. Słowika (Skra).

W. kogucia: Rotholc (Gwiazda) zmusza do poddania się w pierwszej rundzie Ptaszyńskiego (Turowianka).

W. piórkowa: Zatel (Gwiazda) bije na pkt. Starosza (Elektryczność).

W. lekka: Stecki (Skra) wygrywa z Dubrowiczem (Żar) na pkt.

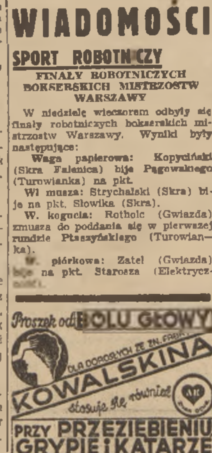
W. półśrednia: Kowalski (Elektryczność) bije Djaczenkę (Skra) na pkt.

W. średnia: Ziółek (Turowianka) wygrywa na pkt. z Karwańskim (Elektryczność).

W. półciężka: Rozenberg (Gwiazda) wygrywa walkoverem z powodu braku przeciwnika.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsca zajęły: Gwiazda i Skra (po 5 punktów).

3) Elektryczność 3 pkt.,
4) Skra Falenica 2 pkt.
5) Turowianka 2 pkt.
6) Żar 1 punt.



PIŁKA NOŻNA

O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Tabelka rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej wygląda następująco: 1) Fort Bema 23 pkt., 2) Okęcie 22 pkt., 3) Legia 19 pkt., 4) SKS Starachowice 17 pkt., 5) Pwatt 16 pkt., 6) CWS 13 pkt., 7) Granat 13 pkt., 8) Orkan 13 pkt., 9) Huragan 11 pkt., 10) Znicz 10 pkt., 11) Warszawianka Ib 3 pkt., 12) Czarni 8 pkt.

O ile mecz Znicz — Czarni, zweryfikowany jako walkower dla Czarnych 3:0, zostanie zweryfikowany według wyniku na boisku (2:0 dla Znicza), wtedy Znicz przesunie się na 9-e miejsce z 12-ma punktami, a Czarni zostaną na ostatnim miejscu z 6-ma punktami.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA NA RIWIERZE.

Jędrzejowska zakończyła już swój pobyt na Riwierze, wygrywając turniej w Beau-Site, w którym pokonała w finale Welwers w stosunku 6:1 8:6.

Jędrzejowska wczoraj wróciła do kraju.

ATLETYKA

ŁOTWA ZWYCIĘŻA POLSKĘ W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W Rudzie Śląskiej rozegrany został mecz w dźwiganiu ciężarów pomiędzy Polską i Łotwą. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łotewskiej w stosunku 1486:1422.

Kącik radiowy

DZIŚ, 6 kwietnia — ŚRODA

17.00 Wojna przyjaciół — odczyt.
19.15 Śpiewa Michał Zabeida - Sumicki.
19.35 Sztuka robotnicza — dialog.
21.00 Koncert chopinowski.
21.45 Kwadrans poetycki.
22.00 Utwory Griega.

Radio warszawskie

ŚRODA, dn. 6 kwietnia

WARSZAWA I: Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.40 Scherza z symfonij (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Chwilka pytań" — dla dzieci starszych. 16.00 Uczmy się mówić. [illegible] Evalta Turgana (Estonia). 17.50 Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa. — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Lekkie wiązanki (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Dr. Aleksander Majkowski — szkic literacki. 19.15 Pieśni obce w wyk. M. Zabejdy-Sumickiego. 19.35 „Sztuka robotnicza" — dialog. 19.50 Pog. akt. 20.00 Zespoły kobiece (płyty). 20.45 Dz. i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. St. Niedzielskiego (z Torunia). 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Utwory Griega (z Wilna). Wyk. Ork. pod dyr. Wl. Szczepańskiego, Zofia Wyleżyńska — śpiew. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Paganini w interpretacji różnych wirtuozów (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Stanisław Staniewicz — fortepian, Jan Cityński — tenor. 15.00 „Surówki na przedwiośniu". 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół salonowy St. Rachonia. 18.00 Konc. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. 18.55 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.10 Konc. Londyńskiej Ork. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Co słychać w sporcie. Przeplatanka muz. Pog. koncert.

CZWARTEK, 7 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Poranek muz. dla gimnazjów. 11.40 Płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16.15 Soliści: Janina Hupertowa - [illegible], Tadeusz Lifan — [illegible]. 16.50 Pog. akt. 17.00 O książce M. Lepeckiego p. t. „Madagaskar". 17.15 Ork. Rydera z Łodzi. 17.50 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Audycja dla młodz. wiejskiej. 19.00 „Tata dzwonił" — premiera słuchowiska Marii Morozowicz-Szczepkowskiej. 19.30 Polskie utwory fortep. w wyk. Wandy Kopeckiej. 19.50 Pog. akt. 20.00 Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 „Wiosenny rejs" — aud. muz. - słowna. 21.45 „O młodą twórczość sceniczną — szkic literacki T. Żeleńskiego - Boya. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.50 Parę informacyj. 13.55 Program. 14.00 Utwory symf. Czajkowskiego (płyty). 15.00 Jak spędzić święta? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Rynasa. 18.00 Soliści: Ina Rola — śpiew, Tomasz Jamorski — skrzypce. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Dwie pamiątki" — pog. 22.15 Siostry Boswell śpiewają (płyty). 22.30 Muz. tan. z dans. i z płyt.

Antonio Ruiz Vilaplana 46)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Wojskowi tej strefy będą przywiązani do powstania i nie odejdą odeń aż do chwili, póki... inni wojskowi, bardziej mocni i wpływowi, Włosi i Niemcy, którzy urządzili się również nieźle i dalecy są od nędzy, — nie pozbawią ich wygodnych stanowisk.

Ten oto proces już się rozpoczął i będzie postępował naprzód we wzrastającym tempie.

ROZDZIAŁ XIX.

Lud

Z pośród różnych, wielorakich czynników, jakie składają się na obraz Hiszpanii faszystowskiej, najbardziej ważnym jest, rzecz jasna, — lud.

Co czyni, co mówi lud w Hiszpanii faszystowskiej? O czym myśli?

Ta sprawa nie przestaje interesować nie tylko Hiszpanów, ale również i obcych.

Zapewne wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż w strefie powstańczej terror zdołał ujarzmić lud. A mimo to uczucia i myśli, jako też reakcja mas ludowych, posiadają wielkie znaczenie.

O czym oni myślą? I co mówią? Co myśli lud w strefie faszystowskiej?

Gdy rozpoczęło się powstanie wojskowe, Hiszpania bynajmniej nie była rozbita na dwa wrogie obozy. Stanowiła jedność, mimo istniejących oczywiście różnic naturalnych ziemi, oraz grup etnicznych. Ale różnice te nie podważały jedności, jaką stanowiło Państwo Hiszpańskie. Nawet ustroje autonomiczne, jakie posiadały Katalonia i kraina Basków, nie powodowały różnic natury socjalnej; sprowadzało się wszystko do dziedziny administracyjnej, oraz politycznej.

Gdy wybuchło powstanie wojskowe w kraju — klęska, jaką ono niosło, polegała przede wszystkim na sztucznym podziale prowincyj na dwie strefy. Ten podział nie odbył się na podstawie jakiegoś sprawdzianu rozumowego lub sentymentalnego. Ten absolutny podział na dwie strefy: „białą i „czerwoną" był tylko skutkiem przypadkowych operacyj wojennych.

Tu skrystalizowały się na dwóch przeciwnych biegunach dwa systemy: wszyscy mieszkańcy zmuszeni byli temu biegowi wypadków ulec.

Lud sądzi to samo, co i przed tym; to, co sądzi zawsze. Albowiem brutalny ruch, który rujnuje obecnie Hiszpanię — to nie było powstanie narodowe przeciwko siłom ucisku. Był to po prostu wojskowy zamach stanu, w istocie swej reakcyjny i monarchistyczny. Lud, trzymany na uwięzi, mógł tylko stanąć na baczność. Urzędnik, robotnik, przemysłowiec, student, chłop — słowem, ci wszyscy, którzy stanowią ludność cywilną, nie zdawali sobie sprawę z przygotowań do powstania.

Nie mogąc odnaleźć swej właściwej drogi w biegu wypadków, sterroryzowany faktem dokonanym, stał się lud mimo woli biernym narzędziem dwuch sił, które wygrywały niski poziom intelektualny mas hiszpańskich. Jednym z tych środków był terror, wszczęty przez panującą reakcję; drugim — oszczerstwo i kłamstwo, jakim poczęli go karmić samozwańczy kierownicy.

O skutkach terroru, o jego rozmiarach powiedziano już wiele, tak że mało zostaje nam do dodania.

Niezwykła liczba aresztowań i rozstrzeliwań; system denuncjacyj, stosowany przez władze; dramatyczny przymus, wywierany stale przez kler, nienasycony żądzą zemsty — wszystko to spowodowało stan odrętwienia i niebywałego strachu.

Pozostawiony na łasce tyranów, którzy narzucili mu się przemocą i terrorem — zareagował na to przede wszystkim element proletariacki ciężkim kryzysem duchowym, przygnębieniem i żalem.

Pragnąc uniknąć czyhających niebezpieczeństw i straszliwych tortur — wielu ludzi uważało za rzecz właściwą znaleźć odpowiednie zabezpieczenie w szeregach najbliższej partii, do której mogli wstąpić.

(C. d. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę, 10 kwietnia 1938, o god. 10 przed południem w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15—17 odbędzie się

WIEC LUDOWY

z porządkiem dziennym:

1. Sytuacja międzynarodowa, zabór Austrii przez Niemcy, zatarg o Litwę.
2. Sytuacja wewnętrzna, polityczna i gospodarcza.
3. Święto 1 Maja.

W razie niepogody Wiec odbędzie się w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16.

Towarzysze stawcie się licznie!

Okr. Kom. Rob. PPS.
im. I. Daszyńskiego
Kraków — miasto

Echa strajku rolnego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Łachowi, oskarżonemu o to, że był przywódcą strajku rolnego w Podgrobiu, powiat Myślenice i że zorganizował „marsz na Pleszów".

Około 70 chłopów — według aktu oskarżenia — miało wpaść do Pleszowa i wybić szyby tym, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Kilkunastu uczestników „marszu na Pleszów" zostało niedawno skazanych na więzienie.

Sąd uwolnił Łacha od zarzutu „marszu na Pleszów" i skazał go na 1½ roku więzienia za „organizowanie bojówek, mających na celu niedopuszczenie żywności do miast". Oskarżonego bronił adw. dr. Grodzicki.

Opłaty i podatki miejskie

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 kwietnia b. r. upływa termin płatności I raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1938, oraz, że w miesiącu tym należy zapłacić I ratę podatku szyldowego, która jest płatną do dni 14 po otrzymaniu nakazu zapłaty podatku szyldowego na rok 1938.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę kwietniową w oznaczonym terminie gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie nie zapłacenia w oznaczonych terminach powyższych opłat podatków oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

Zwolennik hitleryzmu
w tramwaju krakowskim

Nikt by się nie spodziewał, że do naszego nocnego tramwaju zawita zwiastun ideologii swastyki, obozów koncentracyjnych, anschlussu, wojny i innych równie „pięknych" rzeczy. A jednak stało się Jest już taki w osobie p. Grabowski, jako konduktor. Ale nagle odmieniła się fortuna. P. Grabowski został urzędnikiem. Z tą zmianą funkcji nastąpiła zmiana w charakterze i usposobieniu tego pana. Robotnik stał się dla niego tylko przedmiotem władzy, który musi słuchać i milczeć. Niczym więcej. Ostatnio p. Grabowski przepojony duchem hitleryzmu i widocznie mając aspiracje na „fuhrera", pozwala sobie na szkalowanie klasowej organizacji tramwajarzy. W swoim zacietrzewieniu posuwa się nawet do wypowiadania życzeń, aby do Polski przyszedł Hitler i za prowadził porządek. Oczywiście, że pobożne życzenia p. Grabowskiego nigdy się nie spełnią, ale te go rodzaju występy funkcjonariusza muszą się spotkać z bezwłoczną reakcją. Nie Hitler będzie zaprowadzał porządek, ale z takimi panami, jak ów Grabowski, należy zrobić porządek. Jeśli się mu Polska nie podoba, niech jedzie do hitlerii — wolna droga.

Tramwajarze nie pozwolą na dalsze prowokacje p. Grabowskiego i gdyby miały się one nadal powtarzać, zareagują tak, jak sobie ten pan „urzędnik" na to zasłużył.

Radzimy więc p. Grabowskiemu, aby ukrócił swoje führerowskie zapędy i uspokoił się, bo niech pamięta o przysłowiu z dzbanem, który tak długo wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie.

Uczczenie setnej rocznicy
urodzin Jana Matejki

W sali portretowej Magistratu krakowskiego odbyło się pod przewodnictwem prez. dra Kaplickiego pierwsze posiedzenie organizacyjne Komitetu, który przekształci się na ogólnoobywatelski Komitet uczczenia setnej rocznicy urodzin Jana Matejki.

Na posiedzeniu tym powołano do życia Komitet wykonawczy z p. prez. dr. Kaplickim na czele, który wyłoni 4 sekcje, a mianowicie sekcję obchodową, sekcję finansową, sekcję prasy i propagandy oraz sekcję trwałego uczczenia pamięci Matejki.

Program prac Komitetu obejmuje stworzenie odpowiednich ram obchodu, który odbędzie się w okresie „Dni Krakowa" i „Festiwalu sztuki" w czerwcu. Zadaniem sekcji finansowej będzie zdobycie ok. 300.000 zł. w celu wykonania pomnika Jana Matejki w Krakowie, oraz odnowienia polichromii kościoła Mariackiego. Program prac Komitetu ma być zrealizowany w ciągu 6-ciu miesięcy, w czasie których założone będzie specjalne biuro budowy pomnika w magistracie krakowskim.

Za włamanie do kasy gminnej
w Myślenicach

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Krakowie zasiadł Władysław Dyląg, oskarżony o dokonanie włamania do kasy gminnej w Myślenicach.

W nocy na 30 listopada ub. r. kilku osobników rozpruło kasę urzędu gminnego w Myślenicach i zabrało 3.426 zł. w banknotach i bilonie. W czasie rewizji przeprowadzonej u Wład. Dyląga — znaleziono rak do włamań i 1.519 zł. gotówki. Jak wykazała ekspertyza Urzędu Śledczego w Warszawie włamanie dokonane zostało rakiem znalezionym u Dyląga.

Wśród znalezionych pieniędzy sekretarz gminy myślenickiej rozpoznał banknot 20-złotowy, jako pochodzący z kasy urzędu gminnego.

Nadto funkcjonariusz gminy, który zbierał podatki w okolicznych wsiach, rozpoznał kilka monet srebrnych po znajdujących się na nich śladach piłowania i rysach. Na podstawie tych dowodów Dyląga aresztowano.

W wyniku rozprawy sędzia s.o. dr. Bartynowski uznał Dyląga winnym zarzuconego mu czynu i skazał go na 3 lata więzienia.

50.000 zł. wyrządził pożar
przy ul. Mazowieckiej

Wielki pożar, który wybuchł w niedzielę o godz. 10 rano przy ul. Mazowieckiej, a o którym już pisaliśmy — spowodował znaczne szkody.

Podobno przyczyną pożaru była iskra, którą gwałtowny ciąg przerzucił z komina jakiegoś budynku na kryty słomą dach stodoły Karola Uznańskiego.

Szalejąca w tym czasie wichura zerwała ze strzechy płonące żagwie i porzuciła je na drugą stronę ulicy, na budynek przy ul. Mazowieckiej 67. Zaznaczyć należy, że dachy większości budowli w tej dzielnicy kryte są słomą.

Pożar w dwóch przeciwległych ogniskach przybrał groźne rozmiary. Straż podjęła jaknajenergiczniejsze środki celem zlokalizowania ognia.

Rozprowadzono około 12 linij wężowych.

Wkrótce zabrakło wody.

Wobec czego poczęto pompować wodę przy pomocy połączonych węży ze znajdującej się w odległości kilkuset metrów rzeki Młynarki.

O godz. 11-ej zdołano pożar zlokalizować.

Ugaszenie pożaru oraz tłumienie wybuchających płomieni trwało do godziny 2-ej.

Spłonęły zagrody: Stanisława Dymka., Stanisława Rajtara, Józefa Kawalca (radny miejski) oraz Karola Uznańskiego, obejmujące ogółem 3 domy mieszkalne, 2 stodoły, 2 szopy i 1 wozownię, wartości łącznej około 50.000 zł.

Nie udało sią endekom
i klerykałom w Jaśle

W drugiej połowie lutego b. r. endecy zwołali w Jaśle, zgromadzenie publiczne, przyczem specjalnie agitowano robotników, aby przyszli na wiec. Robotnicy przybyli do „Sokoła", ale jakież było zdumienie organizatorów zgromadzenia, kiedy na sali zaczęły padać gromkie okrzyki „precz z endecją", „niech żyje PPS."

Ks. Zając, jeden z filarów endecji, wygłosił przemówienie pełne brudnych inwektyw i obelg pod adresem ruchu socjalistycznego. Cięta odprawę otrzymał ks. Zając od tow. tow. Wolskiego, Wanera, Mikulskiego i Pniaka. Endecy nie mogli opanować wzburzenia zebranych, którzy w ostrych okrzykach napiętnowali zdradziecką politykę endecji i jej klerykalnych satelitów. Obawiając się o całość swej skóry, rozwiązali zgromadzenie, które zamieniło się na potężną manifestację na rzecz PPS. i klasowych Związków zawodowych.

Niezrażony tą porażką ks. Zając postanowił się odegrać za wszelką cenę. W miesiąc po nieudanym wystąpienie zwołał znowu zgromadzenie tym razem pod firmą „Chrześcijańskich Związków Zawodowych". Do pomocy sprowadził ks. Pękale z Tarnowa, słusznie supponując, że sam nie da sobie rady z robotnikami jasielskimi. Przyjechał tedy ks. Pękala z Tarnowa i począł na zgromadzeniu wymyślać na PPS. i związki zawodowe. Sekundowali mu w tym dzielnie pomniejsi agitatorzy endeccy i chadeccy i oczywiście ks. Zając. Ale nie wiele im to pomogło. Robotnicy na kłamliwe i demagogiczne wywody mówców odpowiedzieli okrzykami przeciwko endekom i chadeckim związkom, jako zdrajcom klasy robotniczej. Zagłuszono słowa mówców, którzy nadaremnie usiłowali nieopolić zebranych. Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru" opuszcza li robotnicy zgromadzenie.

Srodze zawiodła się koltunerja endecko - chadecka na robotnikach jasielskich. Próby rozbicia skończyły się zupełnym fiaskiem. Prawdopodobnie odeszła już endekom i ich patronowi ks. Zającowi ochota urządzania zgromadzeń w Jaśle po takich dotkliwych cięgach.

Robotnicy zwarcie i solidarnie stoją pod Czerwonym Sztandarem P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Kina

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny" i „Sensacją żyje świat".

ATLANTIC: „Towarzysze broni" i „Robert i Bertrand".

BAGATELA: „Ogród Allaha i Pieśń słońca".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Zdrajca" oraz reportaż „Król Karol II w Polsce".

KINO MUZEUM: Dziś w niedzielę i w poniedziałek „Pasteur". Ponadto dodatki dźwiękowe.

PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal".

ŚWIT: „Tango Notturno".

STELLA: „Niedorajda".

UCIECHA: „Wzgardzona".

WANDA: „Kobiety nad przepaścią".

Należy przeprowadzić ścisłą kontrolę
wagi pieczywa

Z wielu stron skarżą się na oszukańczy proceder niektórych piekarzy, ujmujących wagi pieczywa. Zdarza się, że bochenek chleba o przepisowej wadze 2 klg. waży w rzeczywistości 1.85 kg. a nawet 1.80 kg. Różnica wynosi zatym od 15 do 20 dk. Jest to pospolite oszustwo, które należy jak najostrzej karać. Powołane czynniki kontrolne powinny przeprowadzić ścisłą kontrolę piekarń i w wypadku nadużyć pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności.

Również konieczna jest kontrola warunków wypieku pieczywa. W wielu piekarniach warunki te urągają najelementarniejszym wymogom higieny.

Niejednokrotnie podnosiliśmy te sprawy na łamach „Naprzodu". Niestety, głos nasz nie spotkał się z należytym przyjęciem ze strony kompetentnych czynników. Ponawiamy jeszcze raz nasz apel w imię interesów ludności, która przecież nie może być wydana na łup chciwych majstrów.

Sądzimy, że tym razem władze spełnią swój obowiązek i przeprowadzą skrupulatną kontrolę piekarń.

Z miasta

Pociąg popularny do Katowic na zawody piłkarskie. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współpracy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dnia 10 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie. Odjazd z Krakowa dnia 10 b. m. o godzinie 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godzinie 20.18, przyjazd do Krakowa o godz. 22.26.

Opłata za przejazd w obie strony wynosi 3.00 zł. W programie zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy K. S. „Ruch" — K. S. „Śmigły" w Hajdukach o godz. 16.

Zmiana na stanowisku ordynatora szpitala św. Łazarza. Stanowisko ordynatora na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza po prof. drze Glatzlu, który otrzymał katedrę chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim, objął dr. Stan. Nowicki, dotychczasowy prymariusz szpitala O. O. Bonifratów.

KONTROLA STRYCHÓW.

W związku z zarządzeniem Prezydenta miasta o uporządkowaniu strychów pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego — Zarząd Miejski podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 2 b. m. specjalne komisje kontrolują, czy strychy budynków na terenie miasta zostały oczyszczone z materiałów palnych i uporządkowane w nakazanym terminie.

Kontrola przeprowadzana jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Właściciele realności, dozorcy domów oraz wszyscy zainteresowani mieszkańcy — powinni dla ułatwienia pracy komisjom przygotować klucze od strychów, udzielać potrzebnych informacyj oraz zastosować się do wydanych przez komisje zarządzeń.

KONCERT MUZYKI POPULARNEJ W YMCA.

w wykonaniu zespołu smyczkowego Stanisława Hasa ze współudziałem W. Zabiegaja — tenora odbędzie się w środę, 6 kwietnia, o godz. 19tej.

„WŚRÓD ESKIMOSÓW I LODÓW GRENLANDII"

odczyt w Polskiej YMCA ul. Krowoderska 8, wygłosi St. Sielecki (z przezroczami) 7 kwietnia o godz. 19-tej. Organizuje Koło Literackie Działu Chłopców.

TOW. KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25 III.

W środę, dn. 6 kwietnia 1938 roku o godz. 19.45, odbędzie się w lokalu własnym odczyt kol. I. Zahna na temat „Normy prawidłowej księgowości".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Historie dnia

Nadużycia na poczcie. Sąd krakowski rozpatrywał sprawę Jana Cara, kierownika agencji pocztowej w Ujściusolnym. Car oskarżony był o to, że przywłaszczył sobie ok. 1000 zł., a dla zatarcia śladów fałszował kwity i nie wypłacał rent.

Car został zasądzony na 15 miesięcy więzienia.

Krwawa bójka. Na ulicy Kalwaryjskiej przy zakładzie Matecznego powstała bójka między Mieczysławem Struzikiem a Antonim Dziedzicem. W czasie bójki Dziedzic ugodził Struzika nożem w rękę. Wezwane pogotowie przewiozło Struzika do szpitala św. Łazarza, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Oszust matrymonialny. Wiktoria Dzierwa zawiadomiła Urząd Śledczy, że niejaki Stanisław Lalik zamieszkały przy ul. Mieszczańskiej 3 wyłudził od niej pod pozorem małżeństwa przedmioty i ubrania, wartości ok. 1000 złotych.

Spadł z okna 1-go piętra. Tragiczny wypadek wydarzył się w domu przy ul. Długosza 7. Jeden z lokatorów, 67-letni Michał Mitka, usiłując wyjść oknem na balkon, spadł z wysokości 1-go piętra na podwórze.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził kontuzje czaszki oraz złamanie lewej nogi. W ciężkim stanie przewieziono staruszka do szpitala.

Radio śląskie

ŚRODA, 6.IV. 1938.

11.40 Scherza z symfonii — płyty. 13.00 Fragmenty operowe — płyty. 14.15 Poradnik sport. dla robotnic. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Ewa Bandrowska-Turska — arie i pieśni — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 „Świata dać Chrystusa" — pog. ks. dr. Bolesława Roslńskiego. 18.25 „Kukiełki śląskie": „Przygody Pasia Pierwiosnka": Zespół Dziecięcy Rozgłośni Katowickiej. 18.45 Z życia gospodarczego Śląska. Co każdy kupiec i przemysłowiec w sprawach podatkowych wiedzieć powinien — pog. Jerzego Godlewskiego. 18.55 Program. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... a) G—a pre ojców — pog., b) Co słychać w województwie kieleckim? — kronika. 20.15 Muzyka rozrywkowa. Wyk.: Zespół smyczk. Rozgłośni Katowickiej.

CZWARTEK, 7 kwietnia

11.40 Gioacchino Rossini: Uwertura do op. „Semiramida" — płyty. 13.00 Zespół Pawła Goodwina (płyty). 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Piosenki neapolitańskie w wyk. Józefa Schmidta (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Koncert z Krakowa. 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Dyryguje Lorenzo Molajoli (płyty).

Dyżury lekarzy

Dnia 6 kwietnia — noc.

Braciejowski J. — Salinarna 22, tel. 184-64.

Gottlieb I. — Długa 88, telefon 115-00.

Hollander E. — Karmelicka 48, tel. 147-34.

Aleksandrowicz J. — Staromostowa 3, tel. 189-99.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 6 kwietnia „Fedra".

Czwartek, 7 kwietnia „W małym domku".

Radio krakowskie

ŚRODA, 6.IV. 1938 r.

11.40 Scherza z symfonii — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 15.40 Muzyka — opera: Wagner - Verdi — płyty. 15.25 Lokalne wiad. gosp. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Krakowski dziennik sport. 18.20 Fragm. z oratorium Franciszka Liszta: „Chrystus" w wyk. Chóru miesz. Krak. Tow. Oratoryjnego za współudział. Kwartetu Solowego: (Leokadia Korzerówna — sopran, Elza Sękarówna — alt. Adam Książkiewicz — tenor, Antoni Wolak — baryton) oraz Wandy Schmager - Latoczowej — fortepian, Wacława Geigera — organy pod dyr. Adama Kopycińskiego. 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program. 20.00 Koncert wieczorny. Wyk. Ludwik Michniewski — fagot. Stanisław Sadurski — waltornia, Gustaw Jakubiczek — harfa, Bolesław Wallek-Walewski — akomp. 20.30 Zagadnienie: jak zgasła nauka w Atenach — wygł. dr. Witold Wilkosz, prof. U. J.
dr. Witold Wilkosz, proff. U. J.

CZWARTEK, 7 kwietnia

11.40 Z twórczości K. Goldmarka (płyty). 13.00 Aud. dla dzieci wiejskich. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Arie operow (płyty). 15.10 „Lektura poobiednia": Fragment z powieści „Żółty Krzyż" Andrzeja Struga. 15.25 Lokalne wiad. gosp. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Koncert. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt: „Znaczenie ćwiczeń cielesnych" wygł. Stanisław Nowacki. 18.55 Program. 23.00 Muzyka (płyty).

Kronika Bielska, Białej i okolicy
Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Zgromadzenie P.P.S. w Jasienicy

W niedzielę, d. 20 marca r. b. popołudniu, w sali gospody gminnej w Jasienicy odbyło się publiczne zgromadzenie.

Półtoragodzinny referat na temat: „Ogólna sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju i za granicą" wygłosił tow. Zawierucha.

Mówca uzasadniał przykładowo, że faszyzm to wojna. Wojna to nędza, głód, śmierć i zniszczenie, które jest zaprzepaszczeniem cywilizacji. System faszystowski pcha świat do strasznego kataklizmu.

Mówca scharakteryzował następnie polską politykę zagraniczną oraz politykę gospodarczą.

W wyniku przemówienia mówca zgłosił rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta:

Zgromadzeni domagają się:

1) Prowadzenia i popierania polityki państw demokratycznych dążących do unicestwienia instynktów zaborczych międzynarodowego faszyzmu, oraz należytej obrony interesów obywateli polskich, zagrożonych i prześladowanych przez faszyzm niemiecki.

2) Zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na 5-cio przymiotnikową, w myśl pełnych zasad demokracji, i niezwłocznego przeprowadzenia sprawiedliwych wyborów.

3) Niezwłocznego przeprowadzenia wyborów do instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

4) Zebrani oświadczają, że nie pogodzą się z żadną ordynacją wyborczą do Sejmu, Senatu i Samorządów, którąby w jakikolwiek sposób uszczuplała pełne i równe prawa wyborcze wszystkich obywateli.

Zebrani oświadczają, że na wezwanie PPS gotowi są w każdej chwili stanąć do walki o swe słuszne prawa.

Zebrani wyrażają pełne zaufanie kierownictwu PPS i Klasowych Związków Zawodowych i całkowicie solidaryzują się z ich taktyką.

Niech żyje PPS.

Niech żyją Klasowe Związki Zawodowe.

Niech żyje młodzież socjalistyczna.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukar ni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.